Nr. 29. Kraków, Sroda 5 Lutego 1890. Rocznik IX.

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 zł. w. a.	12 zł. w. a.	6 zł. w. a.	2 zł. w. a.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	2 „ 50 ct.
W miejscu	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 80 ct.
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „*Nowej Reformy*“ i wszystkie urzędy pocztowe: **miejscową:** Administracya „*Nowej Reformy*“. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku. — C. k. krakowskie koncess. biuro (Ig. Herz) Plac Maryacki, 9. — Handel E. Świdowicza w Sukiennicach. — Handel J. Bajera przy ul. Grodzkiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. — **Ogłoszenia** do „*Nowej Reformy*“ (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadsyłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: We **Lwowie** Biuro dzienników, Ludwik Plohn, ulica Karola Ludwika, 11. — W **Tarnowie** Agencya dzienników Józefa Pisza. — W **Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara. — W **Przemyślu** B. Doliński i Spółka. — W **Tarnopolu** księgarnia L. Gileczke. — W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) — A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — W **Paryżu** Księgarnia Luxemburgska 3, rue des Grands Augustins i Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin 61.

Od Wydawnictwa.

Upraszamy Szanownych Prenumeratorów miesięcznych o wczesne nadsyłanie przedpłaty, która wynosi:

za luty:

W miejscu	1 złr. 80 ct.
z przesełką pocztową w Austryi	2 złr. — ct.
w cesarstwie niemieckiem	2 złr. 50 ct.

za luty i marzec:

W miejscu	3 złr. 60 ct.
z przesełką pocztową w Austryi	4 złr. — ct.
w cesarstwie niemieckiem	5 złr. — ct.

Kraków, 4 lutego.

Kiedy przed kilkoma tygodniami dzienniki rosyjskie zaczęły się zajmować bardzo gorliwie kwestyą głodową w Galicyi i z tego powodu umieszczały sążniste artykuły, wzywające do składek na głodnych Haliczan i wymyślające na politykę austryacką i polską w Galicyi, nazwaliśmy te niewczesne wylewy uczuć braterskich właściwem imieniem i wykazaliśmy całą przewrotność polityki rosyjskiej w tym wypadku. Dzienniki rosyjskie milczały na razie i dopiero przed dwoma dniami opamiętało się *Kijewskoje Słowo*, zwracając się nie tylko przeciw nam, ale przeciw całej prasie polskiej w dzielnicy austryackiej. Zdaniem tego organu wszyscy my, niemal bez wyjątku, jesteśmy odstępcami od sprawy słowiańskiej, służymy polityce niemieckiej albo węgierskiej i przyczyniamy się pośrednio do pognębienia braci Słowian. Jedno tylko dziennikarstwo rosyjskie z *Kijew. Słowem* na czele stoi na gruncie czysto słowiańskim, odczuwa każde tętno słowiańskiego życia, wylewa łzy nad uciskiem słowiańskich ludów i raduje się z zwycięstw idei słowiańskiej. Rozczulające to wyznanie, wystosowane pod adresem *Nowej Reformy* do wszystkich Słowian, ma na celu zohydzenie niezawisłej prasy polskiej wobec całego świata słowiańskiego i zwrócenie jego uwagi na patryotyczną działalność dzienników rosyjskich. Jest w tem wszystkiem niewątpliwie wiele przebiegłości bizantyńskiej, ale jeszcze więcej tej czelności, z jaką dziennikarze rosyjscy za przykładem rządu swego zwykli występować wobec Europy. Redaktorowie *Kijew. Słowa* bardzo pobieżnie, jak widać, czytają nasz dziennik, kiedy śmią twierdzić, że sprawy słowiańskie są nam obojętne. Jesteśmy wprawdzie przedewszystkiem Polakami, ale obok tego nie przestaliśmy być Słowianami, a różnica pomiędzy nami a dziennikarzami rosyjskimi jest ta, że gdy oni widzą zbawienie słowiańszczyzny w poddaniu się bezwzględnem pod jarzmo caryzmu i prawosławia, my pragniemy swobodnego rozwoju każdej narodowości słowiańskiej na tle kultury zachodniej, której wyższość nad zgniłym bizantynizmem nie ulega najmniejszej wątpliwości. Zasadę tę wypowiadaliśmy zawsze jawnie i otwarcie, a w polityce stwierdzaliśmy ją czynem, łącząc się w parlamencie wiedeńskim ze wszystkiemi frakcyami słowiańskiemi i popierając ich żądania wobec przedlitawskiego ministerstwa. Polityka rosyjska przeciwnie i działalność dziennikarstwa rosyjskiego szła zawsze drogą podziemnej agitacyi i popierała ją gwałtem i przemocą.

Umizgi do ludów słowiańskich na półwyspie bałkańskim miały na celu nie swobodę Słowian, lecz podkopanie potęgi tureckiej, a klasycznym na to dowodem jest gospodarka rosyjska w Bułgaryi, która tak gruntownie wyleczyła Bułgarów z sympatyj do białego cara i jego czynowników. — Obecnie agitacya rosyjska nurtuje pomiędzy Słowianami austryackimi, bo upatruje w nich możliwego sprzymierzeńca na wypadek wojny z monarchią Habsburską, a że prasa polska, znając dokładnie kręte drogi polityki rosyjskiej, plany te odkrywa i ostrzega rząd austryacki, jakoteż braci Słowian przed grożącem im od Rosyi niebezpieczeństwem, przeto nienawiść dziennikarstwa i rządu rosyjskiego zwraca się naturalnie przeciw tym dziennikom polskim, które używają pewnej swobody po za granicami caratu i usiłuje szkodliwą ich dla Rosyi działalność osłabić denuncyacyami i podejrzeniami. Do tego celu nadają się wyborne sympatye słowiańskie, o których z taką emfazą głoszą *urbi et orbi* dzienniki rosyjskie. Metoda ta jednak zbankrutowała w skutek operacyj w Polsce, w Bułgaryi i na Ukrainie i dziś już chyba mało jest naiwnych Słowian, którzyby tym afektom rosyjskim na słowo uwierzyli.

Kto jest Słowianinem i kogo boli każda krzywda, jaką Słowianie ponoszą, ten chyba nie powinien męczyć Unitów za to, że pragną pozostać katolikami, ani prześladować Polaków za to, że nie chcą być prawosławnymi Rosyanami.

Niebezpieczeństwo germanizacyi, na które łaskawie zwraca uwagę naszą *Kijew. Słowo*, znamy i pojmujemy dobrze i bronimy się przed zalewem niemczyzny ze wszystkich sił naszych — Dziwno nam tylko, że „bracia Słowianie“ z nad Newy, tak mało nam, Słowianom, w tych usiłowaniach dopomagają. Rząd rosyjski, który przecież jest rządem słowiańskiego państwa, otworzył u siebie szerokie pole kolonizacyi niemieckiej i w chwili, gdy dzienniki rosyjskie rozpisują się szeroko o niebezpieczeństwie grożącem żywiołowi słowiańskiemu w guberniach południowych cesarstwa i w Królestwie Polskiem, właśnie z powodu najazdu germańskiego, kolonizacya niemiecka rozsiada się coraz szerzej i swobodniej w tych prowincyach, gdzie Polacy-Słowianie na mocy ukazu grudniowego majątków kupować nie mogą. Musi to być także jeden z dowodów owych sympatyj słowiańskich, które napełniają tkliwe serca redaktorów *Kijew. Słowa*. W obec tych faktów więc, w obec morza łez i krwi, które słowiańska Polska przelała w objęciach słowiańskiej Rosyi, mieliśmy zupełną słuszność nazwać owe sympatye dzienników rosyjskich dla głodnych Haliczan wylewaniem łez krokodylich.

Korespondencya „Nowej Reformy“

Wiedeń, 3 lutego.

(Fizyognomia Izby poselskiej na pierwszem posiedzeniu. — Z Koła polskiego — Deputacya miasta Krakowa i akademików krakowskich w Wiedniu).

(§) Pierwsze posiedzenie Izby poselskiej odbyło się dziś tak cicho i spokojnie, a fizyognomia sali obrad była tak codzienną i niezmienioną, że istotnie potrzeba na to dość zasobu wschodniej wyobraźni, ażeby majaczyć w podobny sposób o „zmienionej sytuacyi“, jak to czyni dzisiejszy *Tagblatt* Schöpsa, zapowiadając nawet „na pewne“, iż komitet wykonawczy prawicy więcej już obradować nie będzie, ponieważ — obręcz prawicy pękła na sam widok przygotowującej się ugody czesko-niemieckiej. Zapewnić mogę, że Izba poselska wyglądem swoim w niczem a niczem nie zdradza najmniejszej zmiany. Możnaby owszem powiedzieć, że atmosfera zalegająca salę podczas posiedzenia była — usypiającą, poruszenia lub wzburzenia umysłów ani krzty, natomiast ziewających ojców narodu naliczyć można było na dziesiątki. Jeden tylko Plener chodził wynioślej po kurytarzach, z głową dumnie podniesioną do góry, z obliczem, że się tak wyrażę, promieniejącem splendorem ministeryalnym. Jako pendent spostrzeżono znowu, że Dunajewski wyglądał poważnie i trochę przygarbiony i że wymijał na kurytarzach Plenera.... Są to jednak drobnostki, należące do przyszłości, na razie nie mają bowiem one żadnego znaczenia, ponieważ, jak pisałem poprzednio, teraz i mowy być nie może o zmianie gabinetu, a nawet i położenia parlamentarnego w ogóle, z prostej racyi, że ugody czesko-niemieckiej jeszcze *de facto* nie ma. W danym razie można więc tylko mówić o zarysowywaniu się przyszłego położenia, lecz o niczem więcej.

O usposobieniu Koła polskiego nie da się na razie nic stanowczego powiedzieć. Przewódcy Koła informują się o sytuacyi, jak to poprzednio przypuszczałem. Jutro odbędzie się pierwsze posiedzenie Koła, na którem przewodniczący p. Jaworski ma przedłożyć Kołu urzędowy komunikat o czesko-niemieckiej ugodzie i dać pewne objaśnienia co do ogólnego położenia. Zdaje się, iż byłoby na czasie, żeby Koło polskie zastanowiło się dokładnie nad nowo tworzącem się położeniem i w tym celu przeprowadziło wyczerpującą rozprawę. Tymczasem obawiać się należy, że *exposé* p. Jaworskiego odznaczać się będzie zbyt optymistycznym tonem i że przewódcy Koła dążyć będą do tego, żeby w Kole rozprawy o ogólnem położeniu nie było.

Tym razem zebrali się członkowie Koła polskiego w dość licznym komplecie na pierwszem posiedzeniu Izby.

Chwilowo bawią w Wiedniu dwie deputacye krakowskie, mianowicie: deputacya studentów krakowskich i deputacya miasta Krakowa z prezydentem drem Szlachtowskim i drem Weiglem na czele. Ostatnia czyni starania w celu wyjednania dla Krakowa stacyi wołowej dla popasu bydła, przewożonego do Wiednia i na zachód. Jutro będą obydwie deputacye krakowskie przyjmowane przez prezesa Koła p. Jaworskiego. Deputacya studentów krakowskich stara się o wniesienie w Izbie interpelacyi przez Koło w sprawie zajść krakowskich. Równocześnie bawi tu profesor hr. Stanisław Tarnowski. Wątpić należy, czy większość oświadczy się za interpelacyą, po wyjaśnieniach, jakie prawdopodobnie otrzyma w tej sprawie od hr. Tarnowskiego. Bądź co bądź przedstawiciele akademickiej młodzieży krakowskiej postąpili sobie prawidłowo i taktownie, udając się z swem żądaniem naprzód do Koła polskiego. Czy ewentualna odmowa ze strony Koła polskiego byłaby zakończeniem poselstwa krakowskiej deputacyi studentów w Wiedniu, to wcale inna rzecz, w której rozbiór na razie zapuszczać się nie chcę.

Projekt ustawy o ustnem postępowaniu sumarycznem.

VIII.

(*B*) Przepisy, które zestawiliśmy w poprzednich artykułach, potrzebujemy uzupełnić tylko kilku rzutami, aby wydobyć obraz całego toku postępowania według nowej ustawy.

Termin do rozprawy w pierwszej instancyi powinien być tak wyznaczonym, aby o ile możności od wniesienia skargi do rozprawy nie upłynęło dni 14. W wypadkach nagłych można wyznaczyć rozprawę natychmiast, nawet na ten sam dzień, w którym wniesiono skargę. Sędzia otwiera, prowadzi i zamyka rozprawę i powinien ukończyć ją bez przerwy, o ile możności w jednym dniu.

Sędzia ma przedewszystkiem przesłuchać strony i wybadać je dokładnie. Jeżeli do wyjaśnienia sprawy potrzebuje drzew genealogicznych, planów lub innych rysunków, może z urzędu zarządzić ich przedłożenie. Po przesłuchaniu stron powinien sędzia nakłaniać strony do ugody, a jeśli usiłowania te nie odniosą skutku, przeprowadzić postępowanie dowodowe i wydać wyrok. Sędzia może zarządzić, że nietylko co do każdej pretensyi powoda, ale nawet co do każdej części jednej pretensyi, jak np. w sprawach o salda z rachunków kupieckich, co do każdego z interesów uwidocznionych w rachunku ma rozprawa odbywać się osobno. Tak samo może sędzia łączyć kilka spraw, toczących się równocześnie między temi samemi stronami, a nawet sprawy kilku powodów przeciw jednemu pozwanemu lub jednego powoda przeciw kilku pozwanym łączyć w jedną rozprawę. Natomiast wyrok może obejmować tylko pretensye jednego i tego samego powoda przeciw jednemu i temu samemu pozwanemu. Jeżeli strona na rozprawie wcale nie stanęła, spotykają ją zwykłe skutki zaoczności. W tym jednak wypadku, jeśli rozprawy nie ukończono na jednym terminie, a strona, która na poprzednich terminach była obecną, na późniejszym terminie nie staje, należy jej twierdzenia poczynione na poprzednich terminach uwzględnić o tyle, o ile uwidoczniono je w skardze lub w protokóle rozprawy, albo objęto dowodami, które przeprowadzono już na poprzednich terminach. Sędzia ma rozprawę zamknąć, skoro nabierze przekonania, że sprawa dojrzała do osądzenia. Może jednak otworzyć ją na nowo, jeśli uważa jej uzupełnienienie za potrzebne do wydania wyroku.

Oprócz protokółu, który pod kierunkiem sędziego spisuje protokolant, ma sam sędzia dla własnej pamięci spisywać notatki (*Aufzeichnungen*) które z wyrokiem należy ogłosić, a następnie wraz z wyrokiem spisać motywa orzeczenia, które mają zawierać treściwe przedstawienie stanu sprawy (*eine gedrängte Darstellung des Sachverhaltes-Tatbestand*). Wyrok wydany wskutek zaoczności strony należy oznaczyć jako zaoczny (*Versäumungs urteil*). Termin zapłaty we wszystkich, a więc nawet w handlowych sprawach należy w wyroku oznaczyć na dni 14.

Sędzia może wydawać także wyroki częściowe tak wtedy, jeżeli z kilku równocześnie zaskarżonych pretensyi jedna wcześniej niż inne dojrzeje do osądzenia, jak i wtedy, gdy wskutek przyznania strony część jednolitej pretensyi przestaje być sporną. Każdy wyrok częściowy jest samoistnym, tak co do środków prawnych, jak i co do egzekucyi. W razie wydania częściowego wyroku, sędzia może aż do jego prawomocności wstrzymać tok sprawy co do pretensyj nie objętych wyrokiem.

Odwołanie przeciw wyrokowi pierwszej instancyi należy wnieść w dniach 14. Termin ten zaczyna się od dnia następującego po doręczeniu wyroku, a w tych wypadkach, w których doręczenie nie jest potrzebnem, od dnia po ogłoszeniu wyroku. W ciągu pierwszych 8 dni może strona żądać doręczenia wyroku na piśmie, a wtedy czas od wniesienia tego żądania do doręczenia pisemnego wyroku nie wlicza się do terminu dni 14. Odwołanie ma zawierać wniosek apelacyjny, o którym już wspomnieliśmy i uzasadnienie tego wniosku oraz dokładne oznaczenie stron, wyroku i załączników. Przeciw wyrokom zaocznym odwołanie wnieść można tylko w tym kierunku, że strona nie dopuściła się zaoczności, że przy zaoczności orzeczono błędnie w samej sprawie (*im Bestande der Versäumung in der Sache selbst unrichtig entschieden wurde*), lub że wyrok zaoczny jest nieważnym. Odwołanie można cofnąć aż do zamknięcia rozprawy apelacyjnej, pociąga to jednak za sobą oprócz utraty tego środka prawnego, także obowiązek zapłacenia kosztów apelacyjnych strony przeciwnej.

Do rozprawy apelacyjnej należy wyznaczyć audyencyę tak, aby od doręczenia pozwanemu w apelacyi (*Berufungsbeklagte*) wezwania do dnia rozprawy upłynąć mógł czas mniej więcej (*ungefähr*) miesiąca. Odpowiedź na odwołanie (*Berufungs-beantwortung*) należy wnieść w ciągu pierwszych $^2/_3$ części czasu pomiędzy doręczeniem a rozprawą. Spóźnienie wniesienia nie powoduje odrzucenia odpowiedzi, lecz gdyby z powodu spóźnienia okazała się potrzeba odroczenia rozprawy, pozwany w apelacyi poniesie koszta, spowodowane odroczeniem. Przepisy o odwołaniu mają także zastósowanie do odpowiedzi na odwołanie.

Rozprawa apelacyjna obejmuje wszystkie punkty sporne, odnoszące się do przyznanego lub odrzuconego roszczenia, o ile we wniosku apelacyjnym celde tego roszczenia żądane rozprawy i orzeczenia w drugiej instancyi. Postanowienie to odnosi się nawet do takich punktów spornych, które w pierwszej instancyi nie stanowiły przedmiotu rozprawy i orzeczenia. Wyrok pierwszej instancyi może być zmienionym tylko o tyle, o ile tego żąda strona. Jeżeli do rozprawy apelacyjnej nie stawiła się jedna strona, należy przeprowadzać rozprawę w jej nieobecności, lecz należy odczytać pismo, przez nią wniesione. Jeżeli nieobecny na twierdzenie strony przeciwnej na czas mu zakomunikowane nie odpowiedział, sąd apelacyjny według swego swobodnego na rozważeniu wszelkich okoliczności opartego przekonania oceni, czy twierdzenie to uważać za przyznane lub zaprzeczone. Postanowienia te mają zastosowanie i w tym wypadku, gdy żadna ze stron nie stanęła, ponieważ i wtedy, jakeśmy to już poprzednio przytoczyli, rozprawa ma się odbyć. Jeżeli przeciw wyrokowi zaocznemu wniesiono oprócz odwołania, także prośbę o usprawiedliwienie zaoczności, należy rozprawę apelacyjną wstrzymać aż do załatwienia tego podania, chyba że odwołanie należy odrzucić bez rozprawy już na tajnem posiedzeniu wstępnem.

Wyrok wraz z poprzedzającem go postępowaniem należy znieść jako nieważny, w miarę powodu nieważności (*so weit der Grund der Nichtigkeit reicht*) jeżeli:

1. orzeczenie wydał sędzia, którego ustawa w tej właśnie sprawie wyklucza, lub sędzia, którego strony prawnie wyłączyły;
2. sąd nie był należycie obsadzonym;
3. wyrok wydał sąd niewłaściwy, a niewłaści-

PRZEGLĄD LITERATURY LUDOWEJ POLSKIEJ

Z DWÓCH LAT OSTATNICH.

4

(Ciąg dalszy.)

Niejednokrotnie już uskarżano się u nas na brak zdolnych pisarzy ludowych. Jak dalece słusznem jest to spostrzeżenie, najwymowniejszym tego dowodem są książeczki, wydawane staraniem „*Macierzy Polskiej*“, jakkolwiek zarząd tej instytucyi przeważnie składa się z osób bardzo wybitnych, najlepszemi ożywionych chęciami, a nadto posiada fundusze, jakich u nas przynajmniej nie miało dotąd żadne z wydawnictw ludowych.

Najbardziej niefortunne były pierwsze książeczki „Macierzy“. Pomiędzy późniejszemi znajdzie się wprawdzie niejedno dziełko bardzo użyteczne, kilka powiastek i opowiadań z prawdziwym skreślonych talentem, jednak ogromna ich większość wcale nie odpowiada instytucyi tej miary i takie zajmującej stanowisko, jak „Macierz Polska“.

W obec tak wielkich trudności w pozyskaniu zdolnych pisarzy ludowych, bardzo dobrze uczynił jej zarząd, wydając także znakomitsze utwory literatury naszej, które rozprzedawane po cenach bajecznie nizkich, rozchodzą się w najszerszych kołach czytającej publiczności. Nie są to wprawdzie rzeczy przystępne dla ludu wiejskiego, jednak „Macierz Polska“, jak już sama nazwa jej oznacza, działalnością swą cały naród obejmować powinna i pod tym względem, choćby tylko rozpowszechnieniem „Pana Tadeusza“ w kilkunastu tysiącach egzemplarzy, instytucya te niewątpliwe już położyła zasługi.

Pragnęlibyśmy bardzo, abyśmy z podobnem uznaniem jak najprędzej mogli wystąpić także co do publikacyj jej czysto ludowych. Krótki ich przegląd z dwóch lat ostatnich podajemy poniżej.

O sławnym pisarzu J. I. Kraszewskim, założycielu „Macierzy Polskiej“, opowiedział Darosław Janowski. (Z portretem J. I. Kraszewskiego). Cena 10 centów. Lwów, 1887, w małej 8-ce, str. 62.

Bardzo zręcznie rozpoczyna autor opowiadanie swe od opisu wrażenia, jakie w całej Europie wywołała wiadomość o śmierci znakomitego pisarza. W ten sposób bowiem nie tylko zaciekawia czytelnika, ale nadto odrazu daje mu odpowiednie wyobrażenie o wielkości zasług Kraszewskiego, jako też o ogólnem ich uznaniu. Następnie w głównych zarysach kreśli autor jego życie, a w części drugiej zasługi literackie. To ostatnie zadanie należy do najtrudniejszych z zakresu piśmiennictwa ludowego. Z przyjemnością też wyznajemy, że szan. autor wywiązał się zeń bardzo szczęśliwie, że nawet umysłom najmniej wykształconym w sposób jasny umiał przedstawić wielką doniosłość prac niestrudzonego pisarza. W ogóle musimy zauważyć, że całe dziełko skreślone piórem wprawnem, świadczącem o wybitnym talencie popularyzowania nawet rzeczy, dla ludu najmniej przystępnych. Szkoda tylko, że opowiadanie niniejsze znamionuje zbyt wielka oględność w kwestyach politycznych. Zapewne powody tego rodzaju nie pozwoliły autorowi dosadniej scharakteryzować smutnych stosunków w Polsce po upadku powstania i choćby kilkoma słowy wspomnieć o procesie politycznym, przez rząd pruski wytoczonym Kraszewskiemu, o osobistej w tej sprawie interwencyi ks. Bismarka itp. Jednak pomimo tych braków, książeczka ta należy do najlepszych publikacyj, jakie w latach ostatnich pojawiły się w Polsce na polu literatury ludowej.

Jadwiga, królowa polska. Opowiadanie z dziejów naszych, przez Wiktora Czermaka. Cena 6 centów. Lwów, 1887, w małej 8-ce, str. 34.

P. Czermak dał się poznać z kilku słusznie cenionych rozpraw historycznych, zupełnie jednak nie obznajomił się z sposobem pisania dziełek dla ludu. Pracę swą nazwał „opowiadaniem z dziejów naszych“, ale napisał prawie tylko charakterystykę królowej Jadwigi. Na czele powiada, że „w roku 1386 obszar ojczyzny naszej został w trójnasób powiększony“, ale wcale nie wymienia krajów wówczas do Polski przyłączonych. Dwukrotnie wspomina o Krzyżakach, ale nie wyjaśnia, czem był zakon niemiecki i jakie znaczenie dziejowe długoletniej z nim walki. Zupełnie pomija wyprawę Jadwigi na Ruś Czerwoną, upokorzenie Władysława Opolczyka i klęskę Witołda nad Worsklą, a przecież przedstawienie pierwszej niezbędnem jest w opowiadaniu o królowej Jadwidze, a opisowi walk Witołda z Tatarami zawdzięczałby autor ustęp nader barwny i zajmujący.

Styl tego dziełka, częstokroć zawiły i niejasny, jeszcze mniej odpowiada nawet najskromniejszym pod tym względem wymaganiom. P. Czermak bardzo często używa formy biernej, wyrażeń abstrakcyjnych albo ludowi nieznanych. Książeczka ta zatem ani językiem, ani sposobem przedstawienia nie kwalifikuje się dla ludu naszego.

Święty Jan Kanty, patron młodzieży polskiej. Napisał E. Zorjan. Cena 6 centów. Lwów, 1888, w małej 8-ce, str. 40.

Powyżej wypowiedzieliśmy już zdanie nasze o wydawaniu dla ludu żywotów świętych, a mianowicie, że w obec wielkiej ilości publikacyj tego rodzaju z czasów dawniejszych, wydawnictwa ludowe powinnyby raczej wybierać przedmioty, w ściślejszym związku zostające z najbardziej naglącemi potrzebami włościan naszych, a przedewszystkiem z ich podniesieniem ekonomicznem i umysłowem. Tu więc dodamy tylko, że jakkolwiek książeczka treścią swą nie odpowiada wymaganiom powyżej wyrażonym, to jednak napisana jest bardzo poczciwie i w duchu szczerze polskim, styl gładki i dla ludu przystępny.

O zakładaniu i utrzymywaniu sadów. Napisał Franciszek Kozdraś. (Z szesnastoma rycinami w tekście). Cena 8 centów. Lwów, 1888, w małej 8-ce, str. 51.

„Macierz Polska“ ma tę niewątpliwę zasługę, iż wydała kilka wcale starannie ułożonych podręczników naukowych. Wprawdzie z dawniejszych nie wszystkie odznaczają się wykładem jasnym i dla ludu zrozumiałym, jednak praca niniejsza skreślona nietylko z dokładną znajomością rzeczy, ale nadto w sposób zajmujący i prawdziwie popularny. Wartość tej książeczki podnosi kilkanaście niezłych rycin, ułatwiających zrozumienie tekstu.

O hetmanie Żółkiewskim. Napisał Fryderyk Papée. Cena 8 centów. Lwów, 1889, w małej 8-ce, str. 51.

Dla autorów popularnych opowiadań z dziejów naszych życie hetmana Żółkiewskiego do najwdzięczniejszych należy tematów. Nietylko bowiem Polska stała wówczas u szczytu swej potęgi, ale nadto okres ten obfituje w epizody nader ciekawe i zajmujące, jak wyprawy samozwańców na Moskwę, bitwa kłuszyńska, wzięcie do niewoli carów moskiewskich i t. p. Przedstawienie tych wypadków w sposób barwny i zajmujący ułatwiają pamiętniki współczesne, jakoteż Karola Szajnochy prześliczne „Opowiadania o Janie III“. Jeżeliby więc chodziło tylko o treść tej książeczki, nie moglibyśmy, jak najbardziej przyklasnąć wyborowi autora.

Ale sam wybór przedmiotu nie stanowi jeszcze o wartości pracy, a w dziełkach popularnych niemniej ważnym jej warunkiem jest dar przedstawienia jasny, zajmujący i zastosowany do stopnia wykształcenia czytelnika.

P. dr. Papée znany jest w kołach specyalistów jako autor kilku starannie opracowanych rozpraw historycznych, jednak najlepsze nawet wykształcenie fachowe nie wystarcza jeszcze, ażeby być dobrym pisarzem ludowym. Szan. autor nie wyrobił sobie ani odpowiedniej lekkości pióra, ani też nie przyswoił obrazowego sposobu pisania. Wprawdzie opowiadaniu swemu usiłuje nadać pewien ton popularny, używając niekiedy wyrażeń trywialnych, albo też kilku zwrotów, które bardzo często spotykamy w dziełkach ludowych — ale nie podnosi to zalet jego stylu, który w ogóle dość ciężki, zawiera nadto wiele słów obcych, albo ludowi nieznanych. Częstokroć dosłownie przytacza całe ustępy z pism Żółkiewskiego, co również nie przyczynia się do jasności przedstawienia, język staropolski bowiem dla ludzi niewykształconych nie zawsze jest przystępny. Wreszcie dla lepszego zrozumienia rzeczy należałoby dodać parę objaśnień, tak pod względem rzeczowym jak historycznym.

(C. d. n.)

wości sądu nie mogą strony usunąć w drodze układu (*Vereinbarung*);

4. w postępowaniu strona albo wcale nie była zastępowaną, albo strona, którą reprezentować może tylko prawny zastępca, takiego zastępstwa była pozbawioną;

5. orzeczono o sprawie nie należącej do orzecznictwa sądowego;

6. jawność nieprawnie wykluczono;

7. przeprowadzone postępowanie takie ma braki (*Mängel*), które mogły stanowić przeszkodę w gruntownem rozpoznaniu i należytem ocenieniu (*verlässliche Beurteilung*) sporu;

8. sformułowanie wyroku jest tak błędnem, że nie można należycie go ocenić (*dessen Überprüfung nicht mit Sicherheit vorgenommen werden kann*).

Powód nieważności wymieniony pod 4 odpada, jeżeli brak należytego zastępstwa usunie w postępowaniu apelacyjnem wyraźne lub milczące zatwierdzenie aktów procesowych, bez zastępstwa podjętych. Również powód nieważności pod 7 i 8 odpada, jeżeli zostanie w postępowaniu apelacyjnem usuniętym lub wobec prawnego stanowiska sądu apelacyjnego nie ma wpływu na orzeczenie apelacyjne. Z powodów pod 1. 2. 3. 5. 6. wymienionych może sąd drugiej instancyi znieść wyrok na tajnem posiedzeniu bez ustnej rozprawy. Jeżeli unieważnienie wyroku nie czyni koniecznem przeprowadzenia dalszej rozprawy, może sąd drugiej instancyi, jak już poprzednio śmy nadmienili, z orzeczeniem nieważności połączyć odrzucenie skargi. Jeżeli zaś wskutek unieważnienia wyroku okazuje się potrzeba dalszej rozprawy, należy sprawę przekazać sądowi pierwszej instancyi, a każdej stronie wolno po prawomocności orzeczenia o nieważności żądać u sądu pierwszej instancyi, aby wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy. Przepisy o postępowaniu w pierwszej instancyi mają zastosowanie także w postępowaniu przed drugą instancyą, o ile przepisy ustawy o postępowaniu apelacyjnem nie zawierają odmiennych postanowień. W szczególności mają tu zastosowanie przepisy o usprawiedliwieniu zaoczności i restytucyi z powodu odszukania nowych dowodów.

Rewizyę należy wnieść w dniach 14, a przepisy o odwołaniu mają zastosowanie o tyle, o ile zmian nie zawiera rozdział IV projektu. Do wniesienia odpowiedzi rewizyjnej projekt wyznacza także termin dni 14. Sąd trzeciej instancyi bada wyrok w granicach wniosków uczynionych w pismach rewizyjnych. Z resztą postępowanie w trzeciej instancyi poznaliśmy już poprzednio. Nadzwyczajna rewizya przeciw równobrzmiącym wyrokom, jest dopuszczalną. Jeżeli jednak sąd rewizyjny odrzuci całkowicie (*vollständig*) nadzwyczajną rewizyę, może na powoda rewizyjnego (*Revisionskläger*) nałożyć grzywnę aż do wysokości 50 złr., której nie można zamienić na areszt. Grzywny wpływają do skarbu państwa.

Zajścia w uniwersytecie krakowskim.

III.

Przykre nawet wypadki mają tę dobrą stronę, że przymuszają ogół do głębszego i wszechstronniejszego zastanowienia się nad ich przyczynami.

W obecnym wypadku nasuwają się również mimowoli różne pytania, z których należałoby koniecznie zdać sobie sprawę.

Od dłuższego czasu słyszymy skargi i użalania na naszą młodzież, częścią nieokreślone, odnoszące się przeważnie do jej zapatrywań i dążeń, odskakujących od narodowego gruntu, na którym się opierały dotychczasowe pokolenia, częścią zaś tyczące się zasad zwykłej ludzkiej moralności.

Nikt jednak nie zadał sobie trudu postawić pytania, a tem więcej odpowiedzieć na nie, czy to jest winą samej tylko młodzieży? i czy całe społeczeństwo nasze nie dźwiga na sobie znacznej części odpowiedzialności?

A jednakże widoczną jest rzeczą, że młodzież nie może być inną, tylko taką, jaką ją sobie wychowa rodzina, a potem urobi szkoła, uniwersytet, i całe otaczające ją społeczeństwo. Jeżeli wszystkie te czynniki spełniają należycie swój pedagogiczny obowiązek, to wtedy tylko można oczekiwać i wymagać pomyślnego rezultatu, a jeżeli się go nie osiągnie, oskarżać niepodatny ku dobremu materyał.

Ale u nas niestety nie można wcale twierdzić, iżby wszystkie te wychowawcze momenta działały prawidłowo.

Wychowanie domowe u klas średnich i niższych, z których przeważnie rekrutuje się nasza uniwersytecka młodzież, musi być z powodu ogólnego braku dobrobytu, do pewnego stopnia uszczuplonem i zaniedbanem.

Szkoły średnie publiczne, jakkolwiek od pewnego czasu wielkie postępy pod względem wychowawczym zrobiły, nie są jeszcze w stanie podołać w zupełności temu zadaniu.

Pozostaje więc wpływ uniwersytetu i wpływ całego społeczeństwa.

Co do uniwersytetu to przedewszystkiem zaznaczyć musimy, że jego wyłącznem zadaniem nie jest tylko dostarczyć uczącej się młodzieży pewnej oznaczonej liczby godzin wykładów, ale że ma obowiązek rozwijać ją pod każdym względem moralnie i duchowo. Do tego jest niezbędnym żywy, serdeczny związek profesorów ze swymi słuchaczami, koleżeńskie braterstwo przodowników na polu naukowem ze swymi przyszłymi następcami, zresztą towarzyska łączność i obcowanie, wywierające niezaprzeczenie olbrzymi wpływ dodatni na wrażliwe umysły młodzieży.

Na uniwersytetach niemieckich po większej części podobne stosunki wszędzie panują.

Tam najgłośniejszy profesor uniwersytetu, europejskiej sławy uczony nie wstydzi się żyć po koleżeńsku ze swymi uczniami, nie unika z nimi dyskusyi, ani nie oburza się, że młodzi adepci z różnem od jego śmieją odzywać się zdaniem.

Owszem umie on cenić samodzielność umysłów, i jeżeli obok krewkości i arrogancyi młodzieńczej znajdzie ślady talentu i głębszej oryginalnej pomysłowości, stara się je wyzyskać na rzecz dobra nauki. Zamiłowany w swoim przedmiocie i jemu tylko oddany, potrafi obudzić we wszystkich, z którymi się styka, równe dla niego zamiłowanie. Nauka bowiem bez żadnych ubocznych celów jest mu głównym i jedynym celem.

U nas z niewielkiemi wyjątkami panują stosunki czysto hierarchicznej, urzędowej natury. Po odbyciu obowiązkowych godzin mało się troszczą o młodzież, i nie szukają towarzyskiego zetknięcia. Zresztą katedra profesorska bywa u nas czasami uważana jako rodzaj ubocznego zajęcia, jako *gradus ad Parnassum* — poświęca się jej tylko resztki czasu, zbywające od innych ważniejszych niby obowiązków. Nauka schodzi tu na plan drugi jako biedny kopciuszek, który może obywać się lada okruchami, rzuconemi z pańskiego stołu, ustępując miejsca wszechwładnej dziś polityce.

Czy takie traktowanie nauki przez profesorów może budzić w uczniach zapał i miłość dla niej, to rzecz więcej niż wątpliwa. Ci nawet z profesorów, którzy nie opuszczają swoich stanowisk i nie traktują wykładów jako ubocznego zajęcia, zawiele jeszcze jednak podejmują obowiązków, i oddani sprawom publicznym, za mało czasu i starania mogą poświęcać młodzieży. Niezawodną jest rzeczą, że każdy profesor uniwersytetu w charakterze obywatela ma prawo a nawet obowiązek nie być obojętnym na sprawy publiczne, i brać w nich udział w miarę potrzeby, ale stałe politykowanie stać musi na drodze głównym ich celom, to jest celom naukowym i wywierać niekorzystny wpływ na oddaną ich pieczy młodzież.

Politykują profesorowie, więc za ich przykładem politykuje i młodzież, tylko wręcz w odwrotnym kierunku, a wskutek tego musi się wyrabiać coraz większy antagonizm pomiędzy obiema stronami, których harmonia tak jest pod każdym względem konieczna.

A przecież harmonia ta dałaby się łatwo osiągnąć na polu czysto-naukowem i towarzyskiem. Trzeba by było tylko trochę więcej wyrozumiałości ze strony przewodników dla pewnych właściwości młodego pokolenia, którego cechą zawsze bywa pomiatanie zasługami poprzedników i pewność, że ono jedno zdolne jest świat zreformować.

Ale niestety u nas naprzeciw nieomylności młodzieży staje również ostro najeżona nieomylność profesorów, którzy nie starają się przekonywać, tylko od razu występują z wyrokiem potępienia. Co dziwniejsza, że zwykle najmniej wyrozumienia dla młodzieży mają właśnie najmłodsi z uniwersyteckiego areopagu, ci, którzy niedawno wyszli z jej szeregu, a tych bezwzględność i dumne odgraniczenie się od młodszej braci przyczynia się niepomału do zakwaszenia uniwersyteckich stosunków.

Oprócz uniwersytetu ważnym jest wpływ całego społeczeństwa. Oddziaływać ono może na młodzież raz dobrym przykładem i ogólnym nastrojem etycznym, a powtóre towarzyskiemi stosunkami i osobistem zajęciem się młodzieżą.

Pod tym drugim względem nic się w Krakowie nie robi dla młodzieży. Pozostawia się ją swemu losowi, oddaje się na pastwę kawiarni, knajpie, ulicy. Cywilizacyjny moment towarzyskiego życia nie jest jej dostępnym zupełnie i gdyby nie miała swojej Czytelni, w której się koncentruje przynajmniej koleżeńskie życie, nie wiedziałaby zupełnie, co począć z sobą w chwilach wolnych od pracy.

Że młodzież ucząca się potrzebuje także rozrywki i że ta rozrywka powinna być o ile możności szlachetna, cywilizacyjna i inteligentna, na to się każdy zgodzi.

Nikt jednak nie myśli, żeby tę młodzież przygarnąć do siebie, otworzyć jej domy, w których by mogła wychowywać się niejako społecznie i ścierać ostre karby swych teoretycznych urojeń.

Co się zaś tyczy dobrego przykładu i moralnych zasad, to także trudno utrzymywać, że społeczeństwo wywiązuje się jak należy ze swego zadania.

Jeżeli wrażliwe umysły młodzieńcze spotykają się do koła z przykładami protekcyonalizmu, nepotyzmu, niesprawiedliwości, hipokryzyi, prywaty, nic dziwnego, że się buntują w duchu przeciwko takiemu porządkowi moralnemu, który im się niemoralnym wydaje, nic dziwnego, że do ich serc znajdują przystęp doktryny, łudzące możliwością ziszczenia wymiaru sprawiedliwości dla wszystkich.

Oskarżamy ich o socyalizm, ależ do pewnego stopnia wszyscy już dziś jesteśmy socyalistami w szlachetnem tego słowa znaczeniu. Zdrowa treść, zdolna do urzeczywistnienia, przechodzi stale w nasze prawodawstwo, w nasz ustrój państwowy i społeczny, powoli nawet w nasze obyczaje i sposób myślenia.

Jedynie tylko to, co grozi nagłym wywrotem podstaw naszej moralności, naszego społecznego istnienia i narodowej wiary, godnem jest surowego potępienia.

Ale jeżeli są nawet w tym kierunku wybryki, nie trzeba do tego zbyt wielkiej przywiązywać wagi. Bezwzględność młodzieńcza zetrze się wkrótce w twardej życia szkole, a mamy przykłady, że z najskrajniejszych radykałów wyrabiali się potem mężowie, przynoszący pod każdym względem zaszczyt społeczeństwu.

Nie trzeba więc wprawdzie zbyt lekceważyć, ale nie trzeba też nazbyt przerażać się skrajnemi kierunkami, objawiającemi się obecnie.

Większą pokładamy nadzieję w młodzieży, która błądzi i grzeszy, ale poszukuje prawdy i rwie się do ideałów, aniżeli w tej, która ubiera się *correct*, myśli *correct* i gotowa nawet odważyć się na polski patryotyzm, jeżeli ją do tego wyższe sfery zachęcą.

Przegląd polityczny.

Kraków, 4 lutego.

Wczorajsze posiedzenie Izby poselskiej nie zdradzało niczem ważnych zmian, jakie zaszły ostatniemi czasy w wewnętrznej polityce austryackiej. Brak miejsca zmusza nas odłożyć korespondencyę wiedeńską ze sprawozdaniem z tego posiedzenia do jutra; na razie zadowalniamy się wzmianką, że poseł Hausner złożył na tem posiedzeniu godność prezesa komisyi budżetowej, tłómacząc się nadwerężonym stanem zdrowia. Następne posiedzenie zapowiedziano na piątek, a na porządku dziennym zamieszczono także projekt ustawy o odszkodowaniu dla niewinnie zasądzonych.

Wczoraj wieczór odbyć się miała konferencya prezesów wszystkich klubów izbowych, na której rozstrzygnąć miano przedewszystkiem kwestyę, czy projekt ustawy karnej załatwiony ma być w bieżącej sesyi. Konferencya zwołaną została, jak twierdzi *N. fr. Pr*, na życzenie posłów polskich.

Przed posiedzeniem Izby odbył konferencyę klub zjednoczonej lewicy niemieckiej. Poseł Plener przedstawił warunki ugody czesko-niemieckiej i postawił wniosek, aby klub w obec tego faktu zajął stanowisko wyczekujące. Nad kwestyą tą zastanowić się miał klub wczoraj wieczór.

Ze spraw krajowych

Cesarz udzielił sankcyi swej uchwalonej na ostatniej sesyi ustawie, którą udzielono gminie m. Buczacza prawo do poboru myta kopytkowego. Następnie otrzymały najwyższą sankcyę uchwały sejmowe, zezwalające na pobór opłat mytniczych, a mianowicie: obszarowi dworskiemu w Kołodrubach od mostu na rzece Dniestrze; obszarowi dworskiemu wspólnie z gminą w Cniłowicach od mostu na rzece Wereszycy; radzie powiatowej w Tarnopolu na drodze powiatowej Tarnopol-Brody; radzie powiatowej w Żydaczowie na drodze powiatowej Brzezina-Rozdół-Rozwadów.

Z funduszów zapomogowych przyznano dalsze bezzwrotne zasiłki dla ludności dotkniętej brakiem paszy i nieurodzajem powiatowi horodeńskiemu 2000 złr. i powiatowi zaleszczyckiemu 2000 złr.

Z Paryża.

Pomimo zaprzeczeń prasy półurzędowej w politycznych i giełdowych kołach paryskich uporczywie trzyma się pogłoska o utajonem przesileniu gabinetowem. Znany organ brukowy *Paris* utrzymuje, że gabinet w obecnym składzie pozostanie jeszcze zaledwie kilka tygodni u steru. Głównym powodem przesilenia mają być wewnętrzne nieporozumienia w łonie gabinetu. Przedewszystkiem stary konflikt pomiędzy ministrem sprawiedliwości Thévenet'em a ministrem skarbu Rouvier'em o znaną sprawę krachu miedzianego. Thévenet żąda szczegółowego śledztwa w tej skandalicznej sprawie i oddania pod sąd wszystkich winnych bez względu na ich finansowe stanowisko, podczas gdy Rouvier, ze względów oportunistycznych chce ograniczyć dochodzenie do jaknajmniejszych rozmiarów i oszczędzić wielkie firmy finansowe, ażeby nie osłabiać kredytu francuskiego. Drugim powodem przesilenia ma być nieporozumienie pomiędzy prezesem gabinetu Tirard'em a ministrem spraw wewnętrznych Constans'em. Szczegóły tego stosunku nieznane są ogółowi, ma to być, jak mówią Francuzi, po prostu *incompatibilité d'humeur*. Tirard chciałby się uwolnić od niedogodnego i zbyt energicznego kolegi i dlatego proponuje Constans'owi urząd gubernatora Algieru, na co otrzymał już podobno pozwolenie prezydenta republiki. Z drugiej strony samemu Constansowi przypisują zamiar utworzenia gabinetu. Wersya ta jest dosyć prawdopodobną, gdyż i teraz był istotną głową gabinetu: on to kierował walką z bulanżyzmem, on przeprowadził kampanię wyborczą, — i ma obecnie licznych zwolenników w Izbie, gdyż mnóstwo republikanów, zasiadających w nowej Izbie, jemu jedynie zawdzięcza swe mandaty. Do tych czynników przesilenia przybywa jeszcze jeden nowy; różnica w ekonomicznym stosunku p. Tirarda i większości Izby. Pan Tirard jest, jak wiadomo, zdecydowanym wolnohandlowcem, podczas gdy Izba opanowana jest duchem protekcyonistycznym. Niektóre dzienniki podsuwają Tirardowi myśl, że sam wybór komisyi cłowej, w której wolnohandlowcy znaleźli się w upokarzającej mniejszości, powinien skłonić prezydenta ministrów do ustąpienia ze stanowiska.

W ogóle pomiędzy ministrami panuje stosunek naprężony, co wobec braku jednolitej i zgodnej większości republikańskiej tem bardziej naraża gabinet na niemiłe niespodzianki. Zresztą Francuzi przywykli do częstych przesileń gabinetowych, i w Izbie jest wielu członków, którzyby gotowi byli obalić gabinet Tirarda jedynie dlatego, że już im się uprzykrzył: Tirard i Constans przeszło jedenaście miesięcy znajduje się już u władzy, *tant pis pour eux*, nie powinni panować dłużej od roku.

Jeśli wierzyć paryskim korespondentom, pod gładką powierzchnią parlamentarnych stosunków kryje się zamęt, i zbliża się już burza, której gabinet Tirarda będzie musiał stawiać czoło.

W Paryżu wiele mówią o pojedynku, jaki odbył się w niedzielę w Comines nad granicą belgijską pomiędzy mrgr. de Mores i deputowanym Kamilem Dreyfus. Pojedynek tem bardziej zajmuje koła polityczne, że znajduje się w związku z ruchem antisemickim, jaki silniej niż zazwyczaj, objawił się ostatniemi czasy we Francyi. Mrgr. de Mores jest jednym z najgorliwszych członków ligi antisemickiej, i podczas ostatniej kampanii wyborczej rozwinął energiczną propagandę przeciwko rządowi, a między innymi popierał kandydaturę bulanżysty Susiniego przeciwko Constansowi, do którego żywi osobistą nienawiść. Obecnie mrgr. de Mores uczuł się osobiście dotkniętym artykułem znanego deputowanego i redaktora radykalnego dziennika *Nation* o małżeństwach mięszanych szlachty katolickiej z żydówkami. Podobno w artykule były dotkliwe alluzye do margr. de Mores, ożenionego z córką amerykańskiego bankiera Hoffmana. Warunki pojedynku były bardzo ciężkie. Postanowiono, iż przeciwnicy zamienią sześć strzałów o 20 kroków na komendę. Szczęściem pierwsza kula de Moresa uczyniła Dreyfusa niezdolnym do walki, gdyż raniła go w prawe ramię. Kulę wydobyto na miejscu i Dreyfus został uratowany.

Z Włoch.

We Włoszech także rozruchy akademickie. W ostatnich dniach zaszły na uniwersytetach w Neapolu, Turynie, Florencyi i Palermo poważne zaburzenia, przeciw którym rząd polecił wystąpić surowo.

W uniwersytecie florenckim powtórzyły się zaburzenia ubiegłej soboty z powodu użycia siły zbrojnej przeciwko uniwersytetowi. Akademicy energicznie przeciw temu zaprotestowali. Wbrew upomnieniom profesorów, znieważyli akademicy jednego z urzędników policyjnych, wskutek czego przyszło do starcia z siłą zbrojną, jednakże bez gorszych następstw. Senat akademicki obstaje za zamknięciem uniwersytetu florenckiego.

Wiadomość o zaburzeniach wywołała także demonstracye studentów uniwersytetu rzymskiego, ale taktowne postępowanie władz uniwersyteckich, zwłaszcza znanego profesora Ferri, przerwało rozruchy w zarodku; studenci uchwalili tylko uroczysty protest przeciwko używaniu siły zbrojnej. Prasa liberalna trzyma stronę studentów i także protestuje przeciwko używaniu siły zbrojnej.

Pochód włoskiego generała Orero w głąb Abissynii i zajęcie Aduy, starego królewskiego miasta prowincyi Tigré, miały na celu zmuszenie króla Menelika do energicznej akcyi przeciwko zbuntowanym wodzom i podniesienie uroku Włoch u ludności miejscowej. Przedsięwzięcie wypadło szczęśliwie, cel został osiągnięty i Orero, jak donoszą ostatnie telegramy, cofnął się już na tę stronę rzeki Mareb. Pomimo tego krok ten obudził niedowierzanie w opozycyi włoskiej i grupa wolnomyślnych deputowanych pod kierunkiem dep. Baccariniego postanowiła wystąpić w parlamencie przeciwko nowej akcyi Włoch w Abissynii. Opozycya zarzuca, że pochód generała Orero znajduje się w sprzeczności zarówno z mową tronową, jak i z oświadczeniami rządu, a co najważniejsza, pociąga za sobą nowe wielkie koszta. Opinia publiczna we Włoszech jest, jak wiadomo, niezmiernie drażliwa na punkcie polityki afrykańskiej i prasa niezależna, chociaż uznaje wartość taktycznego dzieła gen. Orero'a, ubolewa jednakże nad ostatnim zwrotem włoskiej polityki w Afryce.

Z Serbii.

Półurzędowy dziennik *Odjek* upatruje w misyi czarnogórskiego posła Gawry Vukovicsa jasny dowód zacieśniania się coraz więcej stosunków, jakie łączą dwie dynastye narodowe i rządy dwu serbskich państw narodowych. Serbia i Czarnogóra powinny jako samoistne państwa tego samego szczepu troszczyć się wspólnie o wyższe interesa całego serbskiego narodu, które dla obu państw są identyczne. Dlatego cele polityczne tych państw powinny być zawsze te same, a drogi ich nie powinny nigdy się rozchodzić, jeżeli interesa narodowe serbskie nie mają być narażone na szkodę.

Podobne objawy dochodzą także z Cetynii. To wzajemne zbliżenie się Czarnogóry i Serbii jest tem więcej uderzające, że do niedawna obadwa państwa i obie narodowe dynastye stały względem siebie w wielkim antagonizmie, każda dynastya bowiem ze zwolennikami idei pan-serbskiej dążyła do zdobycia sobie uznania w narodzie jako jedyna reprezentantka tejże idei. Ów antagonizm zaostrzył się niedawno, kiedy Piotr Karageorgiewicz, pretendent do tronu serbskiego, ożenił się z córką czarnogórskiego księcia Nikity; mówiono nawet, kiedy Milan ustąpił z tronu i w Serbii zaczęło się zamięszanie, że Piotr Karageorgiewicz skorzysta z tego, — aby zdobyć tron serbski. Spodziewano się nawet wniosku w skupczynie serbskiej o pozwolenie powrotu rodzinie Karageorgiewiczów do Serbii, aby Piotrowi ułatwić robotę. Rozgłoszono równocześnie, że tenże Piotr ofiarował znaczną sumę na założenie akademii umiejętności w Belgradzie. Z czasem ucichły podobne pogłoski w miarę, jak rząd serbski poddawał się wpływowi rosyjskiemu, wreszcie doszło do tego, że rząd serbski, chociaż sam jest w kłopotach pieniężnych, przyjął gościnnie i osiedlił blisko siedm tysięcy Czarnogórców, wypędzonych głodem z własnego kraju, a teraz brata się serdecznie z wysłannikiem rządu czarnogórskiego.

Na uczcie, urządzonej na cześć tego wysłannika, kazano małoletniemu królowi Aleksandrowi wznieść toast na cześć księcia czarnogórskiego Nikity „brata i przyjaciela". W odpowiedzi wysłannik czarnogórski wzniósł toast za zdrowie ukochanego monarchy serbskiego bratniego państwa.

Choćbyśmy przypuścili, że w tych objawach przyjaźni jest wiele przesady, w gruncie rzeczy musimy w nich upatrywać dążenie do zatarcia pamięci o dawnym antagonizmie i chęć zbliżenia się obu rządów, aby się łatwiej porozumieć co do wspólnych środków w celu przeprowadzenia idei pan-serbskiej, t. j. w celu uwolnienia reszty Serbów z pod panowania Turcyi i Austro-Węgier. Dlatego Austro-Węgry muszą bacznem okiem śledzić całą robotę, której cząstką jest między innemi rozgłaszanie raz w raz mnóstwa przesadnych i widocznie zmyślonych wieści o strasznym ucisku w Bośnii i Hercegowinie.

Z Bułgaryi.

Niemało sensacyi obudziło d. 1 b. m. nagłe uwięzienie majora Panicy i jakiegoś drobnego kupca w Sofii. Major Panica odznaczył się w wojnie serbsko-bułgarskiej i cieszył się wielką wziętością. Później miał proces o sprzeniewierzenie w administracyi funduszami pułku, którego był komendantem, został skazany, ale przez księcia ułaskawiony. Co jest przyczyną teraźniejszego uwięzienia, to jeszcze dokładnie niewiadomem. Ze sfer urzędowych w Sofii słychać, że za ubliżające mowy przeciw wyższym władzom. Wiadomo, że major Panica, jako biegły jurysta w sprawach wojskowych, był generalnym prokuratorem w armii, pod względem politycznym nie należał do zwolenników księcia i teraźniejszego gabinetu, mimo to trudno przypuścić, by przyczyną uwięzienia była sprawa polityczna, raczej trzeba przypuścić, że prawdę mówią głosy w sferach urzędowych, podające za powód zawinienie przeciw karności.

Czy równoczesne uwięzienie jakiegoś małego kupca jest w związku ze sprawą Panicy, to się wyjaśni. Tak samo wyjaśnienia potrzeba na okoliczność, że rada ministrów długo w nocy z 2 na 3 aż do 4 nad ranem radziła u prezydenta gabinetu Stambułowa, widocznie przedmiot narady musiał być bardzo ważny i pilny. Gdyby to uwięzienie stało w związku z tą naradą, wówczas sprawa miałaby inny i wcale poważny charakter polityczny.

Kronika.

Kraków, 4 lutego,

Na bal akademicki wybiera się mnóstwo osób. Panie, które mając już po większej części toalety przygotowane, zmartwiły się na pierwszą wieść o zaniechaniu balu, — dowiedziawszy się o terminie stanowczym balu (12 lutego, środa), oczekują dnia tego niecierpliwie.

Dowiadujemy się, iż zapowiedzianą niespodzianką będzie prawdopodobnie projekt wydania podczas balu „Dziennika balowego", rzecz bardzo utarta we Francyi. Wiadomość tę podajemy wszakże z zastrzeżeniem.

Wcale gustowne są karnety tegoroczne. Przedstawiają one miniaturowe puszki na dyplomy doktorskie, oprawne w różnego koloru (stosownie do toalet) plusze i okucia mosiężne. Na pergaminowym dyplomie, jaki się z puszki tej wysuwa, widnieje z jednej strony ładna winieta (roboty p. Salba), z drugiej plan domu akademickiego, zdjęty z planu technicznego. Porządki tańców umieszczone są w pieczęci uniwersyteckiej, która osadzona jest w puszce mosiężnej. Karnety wykonane w Krakowie w fabryce introligatorskiej p. Jahody.

Z muzeum narodowego sztuki. Obraz mistrza Matejki „Kościuszko pod Racławicami witający lud krakowski" wystawionym już został w muzeum. Liczne podróże nie zmieniły w niczem blasku malowania tego znakomitego dzieła, — dziwić się tylko należy, że komitet zakupna obrazu nie postarał się uprosić kogoś w Paryżu, aby po zamknięciu wystawy był przy zapakowaniu obrazu i dojrzał, aby równie umiejętnie było to zrobionem, jak w Krakowie. Faktem bowiem jest, że obraz odebrano z 9 dziurami wielkości grochu, spowodowanemi przez niepotrzebne a może złośliwe przyśrubowanie zwiniętego płótna do wałka drewnianego. Uszkodzenia łatwo się naprawią, pozostawiając tylko w pamięci, jak we Francyi zajmują się pracami naszych artystów i jak je umieją uszanować.

„Fryne", piękny obraz Henryka Siemiradzkiego, odesłany został do Lwowa i zapewne od jutra wystawionym będzie na widok publiczny. Do uwzględnienia życzeń mieszkańców stolicy, za pośrednictwem dzienników domagających się nadesłania obrazu do Lwowa, przyczynił się głównie sekretarz Tow. przyjaciół sztuk pięknych hr. Zygmunt Cieszkowski, który przeprowadził korespondencyę z Siemiradzkim i uzyskał żądane zezwolenie.

Na uniwersytet Jagielloński zapisało się na półrocze bieżące 85 teologów, 463 prawników, 556 medyków, 93 filozofów i 42 farmaceutów, razem 1.239 uczniów, a w tej liczbie 108 nadzwyczajnych. Nowo immatrykulowanych jest w tym roku 318, mianowicie 29 teologów, 150 prawników, 108 medyków, 31 filozofów. Zeszłego roku o tym czasie było na uniwersytecie 1 277 uczniów, zatem więcej o 38 niż obecnie. Nieznaczny ten ubytek spowodowała nowa ustawa wojskowa, która, jak wiadomo, nie dozwala, aby jednoroczny ochotnik był równocześnie uczniem uniwersytetu. Na uniwersytecie wykłada 34 profesorów zwyczajnych, 17 nadzwyczajnych, 22 docentów prywatnych i 2 nauczycieli.

Koncert Teodora Pollaka, pianisty z Wiednia, odbył się w niedzielę w kasynie obywatelskiem, przy współudziale kapelmistrza p. Hocka i p. Fischera. Nieznane nazwisko wstępnującego w świat pianisty, ściągnęło niezbyt liczną publiczność, złożoną przeważnie z członków kasyna. Z przyjemnością przecież zaznaczyć możemy miłe wrażenia, doznane zaraz po pierwszych uderzeniach artysty, który wzbudził żywe zainteresowanie. Rodzaj gry p. Pollaka nie polega wprawdzie na głębokim nastroju, lecz obok świetnie rozwiniętej techniki i niepospolitej siły, odznacza się wdziękiem, a przedewszystkiem celuje wielką umiejętnością w prowadzeniu kantileny, która zawsze występuje jasno, giętko i w pięknych nuansach. Do gry p. Pollaka najwięcej przypada Moszkowski i Liszt, choć w Szuberta n. p. marszu w opracowaniu Tausiga wykazuje również niepospolitą rutynę, — słowem złożył dowody niepośledniego talentu.

Wenta na rzecz ubogich, urządzona w roku bieżącym przez Towarzystwo pań św. Wincentego a Paulo, przyniosła ogółem 3006 złr. Na koszta urządzenia sali, opał, gaz, druki i muzykę wydano 154 złr. Wydziałowi panien ekonomek wypłacono 300 złr., pozostało czystego dochodu 2552 złr. Publiczności za liczne przybycie, pp. kupcom za ofiarność w imieniu ubogich chorych składa serdeczne podziękowanie *Zofia hr. Wodzicka*, prezesowa.

Nasza autonomia. Po wielkim wylewie w 1888 r. został most na Wildze silnie uszkodzony. Naprawa trwała przeszło cztery miesiące, byliśmy zatem pewni, że odnowiony most służyć nam będzie dość długo. Tymczasem już w przeszłym roku, pomimo że nie pojawiły się żadne elementarne klęski, most wspomniany został ponownie zamknięty i od sześciu tygodni gminy Dembniki i Zakrzówek mają komunikacyę z Podgórzem przez Kraków, to znaczy: przejeżdżać trzeba dwa mosty i opłacać trzy rogatki, ażeby dostać się do Podgórza. O ile to miłe, wygodne i korzystne — pojąć chyba nie trudno. Czekaliśmy cierpliwie do tej pory; ponieważ jednak kompetentne władze dotychczas nie rozpoczęły nawet naprawy, bez mostu zaś obejść się trudno, — upraszamy, ażeby pan prezes Rady powiatowej wielickiej raczył rzucić okiem na ten nieszczęśliwy i zapomniany most i w odpowiedni sposób złemu zaradził.

Zmarli. W Roznoszyńcach pod Tarnopolem zmarła w 70 roku życia Kunegunda z Czeżowskich Kopczyńska, właścicielka dóbr, wielce poważana w całej okolicy obywatelka.

W Nowym Sączu zmarł w 29 roku życia Władysław Kowalski, kandydat notaryalny.

Aleksander Szczepanowski, właściciel dóbr Bolęcina, zmarł w 62 roku życia. Pogrzeb odbędzie się w Płazie pod Chrzanowem we czwartek dnia 6 b. m. o godz. 10 przed południem.

Na ślizgawkach w parku krakowskim i obok ogrodu botanicznego jutro w środę w razie pogody od godziny 3 do 6 przygrywać będą orkiestry wojskowe.

Wakują posady manipulacyjne i służbowe dla wysłużonych podoficerów, a mianowicie: 28 posad dozorców drogowych w obrębie namiestnictwa w Galicyi, z terminem podań do 28 lutego b. r.; dalej posada kancelisty do prowadzenia ksiąg gruntowych przy sądzie powiatowym w Ciężkowicach, ewentualnie przy innym jakim sądzie powiatowym w obrębie wyższego sądu krajowego w Krakowie, z terminem podań do 7 lutego b. r.; posada woźnego przy sądzie powiatowym w Jordanowie, ewentualnie przy innym jakim sądzie powiatowym w obrębie wyższego sądu krajowego w Krakowie, z terminem podań do 17 lutego b. r.; trzy posady kancelistów do prowadzenia ksiąg gruntowych przy sądzie powiatowym w Bieczu, Wiśniczu i Wojniczu, ewentualnie przy innym jakim sądzie w obrębie wyższego sądu krajowego w Krakowie, z terminem podań do 22 lutego b. r.

Oświęcim, 2 lutego. (Kor. *N. Reformy*). W nocy

z dnia 1 na 2 lutego b. r. spaliły się w Rapku przy Oświęcimie zabudowania gospodarskie. Na ratunek pośpieszył oddział straży ogniowej z Oświęcimia pod komendą naczelnika. Pomimo utrudnionego ratunku wskutek 15-stopniowego mrozu, straż ogniowa i energiczny wójt Kostyra pożar wkrótce zlokalizowali.

Sokal, 1 lutego. (Koresp. *N. Reformy*). Na dniu 23 stycznia b. r. zmarł w Sokalu Dyonizy Franciszek dw. im. Rogala Tchórzewski, długoletni starosta sokalski, odznaczony złotym krzyżem zasługi z koroną, tytułem i charakterem radcy namiestnictwa, obywatel honorowy miast Bełza, Halicza i Sokala, członek Rady powiatowej sokalskiej i wydziału tejże. Był to człowiek rzadkiej prawości, szlachetności i towarzyskości. Jako znakomity urzędnik i obywatel doczekał się jeszcze za życia tego zaszczytu, że powzięto w powiecie myśl utworzenia fundacyi humanitarnej jego imienia i że myśl tę tyle już urzeczywistniono, iż oczekuje ona tylko zatwierdzenia ze strony dotyczącej władzy. Nie dziw też, że w obrzędzie pogrzebowym brały udział wszystkie warstwy powiatu. W dniu 28 stycznia odbyło się uboleśnione żałobne za spokój duszy nieboszczyka w kościołach parafialnych obu obrządków w Sokalu i podjęcie zamiejscowych gości w sali Rady powiatowej w Sokalu kosztem tejże i reprezentacyi gminnej m. Sokala. Na posiedzeniu Rady otwierając narady wyraził prezes p. Stanisław Połanowski w najgorętszych słowach zasługi nieboszczyka i żal powiatu z powodu jego zgonu i wyrazy te polecił umieścić w protokóle z posiedzenia. Zmarły był także założycielem i prezesem tutejszego Towarzystwa kasynowego. Podtrzymywał też niestrudzenie życie towarzyskie w Sokalu i swoją wykwintną grzecznością łączył do wspólnego ogniska życia towarzyskie żywioły, któreby się bez niego nigdy były nie zeszły.

Kołomyja, 2 lutego. (Koresp. *N. Reformy*). We środę 28 stycznia odbyło się tu nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Kilińskiego, szewca, pułkownika wojsk polskich. Kościół był szczelnie zapełniony, cechy wystąpiły z sztandarami. Po nabożeństwie odśpiewano pieśni narodowe.

Tę samą rocznicę obchodzono w sobotę wieczorkiem deklamacyjno-wokalnym w kasynie mieszczańskiem. W skład programu wchodziły deklamacye, śpiew pieśni patryotycznych i odczyt (p. I. Dwernicki). Prelegent skreślił znaczenie i ważność obchodów narodowych, następnie po opowiedzeniu życiorysu Kilińskiego, streścił dzieje naszych porozbiorowe aż do dni dzisiejszych, wykazując, o ile powstania narodowe przyczyniły się do obudzenia uczuć patryotycznych w masach i zdemokratyzowania społeczeństwa. Nastrój licznie zgromadzonej publiczności był podniosły.

W Słobodzie Rungurskiej (kopalnie nafty) odbyło się 30 stycznia uroczyste nabożeństwo żałobne za poległych w powstaniu 1863 r. staraniem tutejszych nafciarzy.

Puszcza białowieżka. *Graždanin* w dwóch numerach podaje „wiadomości o puszczy białowieskiej". Puszcza zajmuje 115.000 dziesięcin; dotąd była ona podzielona na 665 kwartałów, każdy po dwie wiorsty; obecnie dla dokładniejszej kontroli będzie kwartałów 1.330 jednowiorstowych. Dziennik petersburski twierdzi, że od czasu jak puszcza przeszła pod zarząd ministeryum dóbr państwa, żubry należą pod ścisłym nadzorem i wcale nie zdychają, a dawniejsze dowodzenia strażników puszczy, iż żubry padały wskutek choroby, były tylko wykrętem. Istotnie zwierzęta były wybijane. Ponieważ żadna kolej nie dociera do puszczy, więc zachodzi wielka trudność pod względem wywozu drzewa, w puszczy niezmiernie taniego.

Katedra języków słowiańskich utworzona została przy uniwersytecie oksfordzkim. Profesorem nadzwyczajnym mianowany został W. R. Morfill, znany już przedtem jako tłómacz z literatury słowiańskiej, gramatyki rosyjskiej i serbskiej, oraz licznych drobniejszych broszur w sprawach słowiańskich, których p. Morfill jest w Anglii najlepszym znawcą; pracuje on już od lat wiele nad rozpowszechnieniem w ojczyźnie swojej literatury i filologii słowiańskiej.

Ze Stowarzyszeń.

— Doroczne walne zgromadzenie członków Towarzystwa wzajemnej pomocy oficyalistów prywatnych połączonych powiatów chrzanowskiego i krakowskiego, odbędzie się w Krakowie w niedzielę d. 23 lutego b. r. o godz. 3 po południu, w domu pod l. 2 przy placu św. Ducha, na które wydział swoich członków zaprasza. Na porządku dziennym: sprawozdanie z czynności wydziału za rok ubiegły 1889, wybory członków do wydziału, tudzież delegata do rady nadzorczej i tegoż zastępcy na następne trzechlecie, wnioski członków.

Odznaczenie. Małżonka namiestnika Galicyi Marya ze Skrzyńskich hr. Badeniowa, mianowana została damą pałacową cesarzowej Austryi.

Zatwierdzenie wyboru. Cesarz zatwierdził wybór p. Edwarda Milewskiego na prezesa i p. Adama Skrzyńskiego na zastępcę prezesa rady powiatowej w Gorlicach.

Zapiski policyjne. Przedwczoraj znaleźli na prawym brzegu Wisły rybacy Józef i Leon Romanowie zwłoki noworodka, ukryte w krzakach, leżące połową ciała w wodzie a drugą połową na brzegu, wskutek czego wrony zdziobały i poszarpały owe zwłoki. Po obejrzeniu zwłok przez dr. Skakalskiego, odwieziono je do kostnicy na Podgórzu i jednocześnie wdrożono dochodzenie sądowo-karne.

Jul. Leo, Ant. Kłobukowski, F. Rogoyski, doc. dr. J. Brzeziński po 5 złr.; p. Jul. Ozdoba Florkiewicz 8 złr.; dr. St. Strzelbicki z Rebczyc, Rubczyński z Tłustego i ks. dr. L. Jurgowski po 3 złr.; ks. Fr. Krzyżnieciak z Andrychowa 2 złr.

Na utworzenie funduszu zapomogowego dla czynnych członków ochotniczej straży ogniowej w Oświęcimiu ofiarował ks. Stanisław Hałatek kwotę 50 złr., za który to dar składam ofiarodawcy publicznie serdeczne podziękowanie.

A. Szczerbowski,
naczelnik straży ogn. w Oświęcimiu.

Repertoar teatru krakowskiego.

We czwartek 6 lutego: „Wesele Figara, czyli szalony dzień", komedya w 5 aktach Beaumarchais'ego.

W sobotę 8 lutego: „Dla świętej ziemi", sztuka ludowa ze śpiewami w 4 aktach Sewera, z muzyką A. S.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

*** *Świat.* Zeszyt trzeci. Przepiękna winieta tytułowa R. Kochanowskiego. Dział artystyczny mieści reprodukcye prac kilku słynnych artystów polskich, których obrazów nie widujemy na wystawie krakowskiej: Wład. i Stefana Bakałowiczów, Jana Chełmińskiego, Ant. Kozakiewicza. Wyborny jest mały szkic Tad. Rybkowskiego: „Orkiestra teatralna w Delatynie." Bardzo szczęśliwym jest zamiar przesunięcia przed oczyma czytelników wizerunków naszych celniejszych artystów dramatycznych. Świetny daje temu początek Włodz. Tetmajer rysunkiem swoim, przedstawiającym panią Zimajerową i jej córkę w przepysznej scenie romansowej z „Grzeszków babuni", w której matka odgrywa rolę kochanka. — Nowością również jest w *Świecie* dział muzyczny. Na początek podaje nam utalentowany kompozytor p. Jan Gall śliczną „Ninettę" na motyw staroweneckiej piosenki. Nuty ozdobił Tondos uroczym widokiem z *Canal Grande*. — Nie starczy nam miejsca, aby podać równie bogatą treść literacką tego zeszytu. Podniesiemy więc tylko jako nowość, zaprowadzoną nową rubrykę „Kartek ze wsi", w której pierwsza głos zabiera hr. Józefa Reyowa „w sprawie żywienia służby." Trafne i pełne szlachetnej intencyi spostrzeżenia autorki, godne są uwagi naszych gospodyń wiejskich.

*** Intrygi dworskie. Szkic z czasów Augusta III. Taki jest tytuł 10 z rzędu książeczki, którą otrzymają niebawem Członkowie Towarzystwa im. St. Staszica.

Bibliografia. (Powieści).

— Bałucki Michał: Mój pierwszy występ literacki. Zbiór nowel. Kraków, 1890. (Jaką miarą mierzysz itd. — Wiedźma. — O zagon. — Złodziejska ambicya. — Dla szczęścia dziecka. — Przez tydzień aktorem. — Dla moich starych. — Mój pierwszy występ).

— Błotnicka z Soleckich M.: Krasula. Opowiadanie. Warszawa, 1889.

— Lubowski Edward: Kochanek Małgosi. Typy gatunkowe. Warszawa, 1890. (Wieczysty kochanek Małgosi. — Do rany go przyłóż. — Wyżeł pokojowy. — Człowiek gładki. — Kobieta na gwałt interesująca. — Takie to już moje szczęście).

— Łętowski Julian: Rywale. Warszawa, 1890.

Dział ekonomiczny.

Terytoryalne zakłady ubezpieczenia robotników od wypadków, istniejące w Przedlitawii na mocy ustawy państwowej z dnia 28 grudnia 1887 w liczbie 7, zamierzają utworzyć związek między sobą, a to w celu wspólnej pracy nad rozwiązaniem rozlicznych kwestyj zasadniczych, tyczących się tych pożytecznych instytucyj.

Pierwsza konferencya w sprawie utworzenia związku odbędzie się w Wiedniu dn. 7 bm. o godzinie 10 rano w biurze wiedeńskiego zakładu terytoryalnego, a przedmiotem obrad między innemi będzie kwestya wystosowania petycyi do obu Izb Rady państwa w sprawie uwolnienia od pocztowych opłat korespodencyj, pochodzących od kas dla chorych, należących do związku powiatowych kas dla chorych, sprawa wykazów statystycznych, jakie przez zakłady terytoryalne mają być dostarczane ministerstwu spraw wewnętrznych i cały szereg spraw administracyjnych, tudzież zasadniczych, celem wprowadzenia w życie projektowanego związku. Konferencya potrwa kilka dni, a terytoryalny zakład dla Galicyi i Bukowiny we Lwowie delegował na nią swego dyrektora p. Henryka Lama.

Nowy urząd telegraficzny. W miejscowości Stróże otwartą została dnia dzisiejszego stacya telegraficzna, połączona z urzędem pocztowym z ograniczoną służbą dzienną dla powszechnego użytku.

Rząd krajowy w Salzburgu wydał rozporządzenie o wprowadzaniu w najnowszym czasie bydła węgierskiego wprost do Salzburga, a gdy także zamierzonem jest wprowadzać bydło rogate wprost z Galicyi, przeto rozciągnięto przepisy o transporcie bydła z Czech i z wiedeńskiego targu (St. Marx) do Salzburga, także na transporty bydła rogatego, owiec i kóz, przybywające wprost z Węgier lub Galicyi.

Dozwolony jest przeto bezpośredni przywóz zwierząt rzeźnych z miejsc wolnych od zarazy w Węgrzech i Galicyi tylko przez salzburskie stacye kolejowe w Salzburgu, Hallein, St. Johann i Zell am See na bezzwłoczną rzeź w tych miejscach przeznaczenia; przywóz zaś bydła rogatego, owiec i kóz do innego użytku lub handlu jest całkowicie wzbroniony.

Filia austro-węgierskiego banku w Krakowie zawiadamia, iż dyrekcya banku w Wiedniu występujących z końcem 1890 r. członków z kolegium cenzorów pp. Jakóba Bobra, Edwarda Fuchsa, Emanuela Mirtenbauma, Juliusza Przeworskiego i Ernesta Stockmara na dalszy trzy-letni peryod zamianowała, a równocześnie z powodu podwyższenia liczby cenzorów z 14 na 15 na nowo kreowane miejsce powołano p. Zygmunta Mendelsburga na okres trzyletni.

Towarzystwo zaliczkowe. Wykaz za styczeń.

Udziały: Stan z początkiem miesiąca 84.095·29 złr., wpłynęło 1.398·90, zwrócono 1.923·49. Stan z końcem miesiąca 83.570·70.

Wkładki: Stan z początkiem miesiąca 171.537·51 złr., wpłynęło 32.805·59, zwrócono 15 284·29. Stan z końcem miesiąca 189.058·81.

Pożyczki: Stan z początkiem miesiąca 340.211·74 złr., spłacono 124.546·55, udzielono nowych 130.452. Stan z końcem miesiąca 346.117·19.

Zniżenie opłaty od przesyłek do krajów okupowanych weszło w życie z dniem 1 lutego b. r., a mianowicie w ten sposób, że opłatę za wszystkie przesyłki, wchodzące w zakres poczty listowej, a mające być wysłanemi do Bośni i Hercegowiny, lub do Sandżaku Nowobazarskiego, zrównało ministerstwo handlu z opłatą, jaką dotychczas uiszczano w obrębie monarchii austro-węgierskiej. Zaś co do przekazów pocztowych, to w tym kierunku względem opłaty o tyle zaszła zmiana, że zamiast jak przedtem opłacano do kwoty 5 złr. — 20 ct., obecnie już tylko 10 ct.; zaś od kwoty zwyż 5 do 40 złr. tylko 20 ct. i za każde dalsze 10 złr. wyżej, o 5 ct. więcej. Wszystkie zaś inne przepisy, odnoszące się do poczty listowej a nie mające związku z powyższem postanowieniem, mają jak przedtem tak i nadal moc obowiązującą.

Spostrzeżenia meteorologiczne
(podług obserwatoryum krakowskiego).

Kraków, dnia 4 lutego.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (zred. do 0)	752.9 mm	752.2 mm	750.2 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	—3°,2	—6°,4	—1°,9
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	SW 1	SW 1	WSW 1
Wilgotność względna (w odsetkach)	96%	97%	78%
Stan nieba 0=pog., 10 zup. pochm.	1	10	0

Uwagi: Barometr wolno opada przy lekkich południowo-zachodnich wiatrach i nieco wyższej temperaturze. Dalszy stan nieba pozostanie przeważnie pogodny.

Telegramy „Nowej Reformy."

(Telegramy własne „Nowej Reformy".)

Wiedeń, 4 lutego. Po czterogodzinnej rozprawie Koło polskie uchwaliło rezolucyę, w której wyraziło zadowolenie z ugody czesko-niemieckiej, jednak z zastrzeżeniem nadziei, by ta ugoda wyszła na dobre autonomii i ekonomicznemu rozwojowi krajów koronnych.

Wiedeń, 4 lutego. Klub zjednoczonej lewicy oświadczył w uchwale, że ugodę czesko-niemiecką uważa za uzasadnioną głównie przez wzgląd na stosunki w Czechach, przytem wypowiedział nadzieję, że wzmocnienie stanowiska Niemców w Czechach nie może nie wywrzeć wpływu na resztę Niemców w Austryi. Stronnictwo zjednoczonej lewicy jednak musi na razie zachować postawę wyczekującą.

Wiedeń, 4 lutego. Klub czeski z okazyi złożenia mandatu do Izby poselskiej przez p. Matusza uchwalił jednogłośnie wręczyć mu adres dziękczynny za dotychczasową pracę dla narodu.

(Telegramy Biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 4 lutego. W klubie połączonej lewicy p. Plener zdawał sprawę z wyników ugodowej konferencyi wiedeńskiej, objaśniał szczegółowo każdy punkt ugody z osobna, tłumaczył i uzasadniał je szczegółowym obrazem stosunków w Czechach, wreszcie wystąpił przeciw niektórym wątpliwościom, jakie się odezwały w pewnych dziennikach.

W szerokiej rozprawie, jaka się następnie wywiązała, dano wyraz zadowolenia z wyniku konferencyi, który dla Niemców w Czechach wypadł korzystnie, oświadczono, że kompromis zawarty został przeważnie przez wzgląd na stosunki w Czechach, wreszcie wyrażono nadzieję, że wzmocnienie stanowiska Niemców w Czechach nie obejdzie się bez wpływu na Niemców w innych prowincyach. Mimo to stronnictwo na razie powinno zająć stanowisko wyczekujące.

Wiedeń, 4 lutego. Generalne zgromadzenie akcyonaryuszów austro-węgierskiego banku przyjęło bez rozpraw sprawozdanie doroczne i wniosek o rozdzielenie czystego dochodu, uzyskanego w roku ubiegłym. Odczytane sprawozdanie rozwodzi się nad tem, że ogólnie biorąc stosunki ekonomiczne monarchii okazują stan zadawalniający. Na przemysłowem i handlowem polu objawił się ruch więcej ożywiony. Portfel eskontowy był z końcem roku o 11 mil. wyższy, niż przed rokiem, oddział pożyczkowy wyższy o 5·4 mil. Ani jednego wekslu nie trzeba było protestować. Liczba właścicicieli osobnych kontów w ruchu żyrowym wzrosła o 1004, obrót wzmógł się o 817 mil. Pożyczki hipoteczne dosięgły do kwoty 111·4 mil. której dotąd nigdy nie osiągnięto. Dochód w roku ubiegłym w porównaniu z poprzedzającym w oddziale eskontowym wzrósł o 388.000 złr., w oddziale dewiz o 135.000 złr.

Praga, 4 lutego. Zgromadzenie delegatów robotników w fabrykach szkła w Nachodzie, na którem byli obecni reprezentanci rządu dla pośredniczenia ugody, zażądali robotnicy usunięcia maszyn do rozbijania szkła. Jutro odjedzie deputacya właścicieli fabryk do Wiednia, aby uprosić interwencyi rządu. Cały okręg hut szklanych, w którym robotnicy zaprzestali pracować, zajęty jest przez wojsko.

Budapeszt, 4 lutego. W Izbie poselskiej podczas rozprawy nad budżetem ministerstwa sprawiedliwości, oświadczył minister sprawiedliwości w imieniu całego gabinetu, że rząd jeszcze przed zamknięciem sesyi przedłoży projekt do ustawy o nadużyciach podczas wyborów.

Budapeszt, 4 lutego. Dziś na posiedzeniu Izby poselskiej minister obrony krajowej (honwedów) gen. Fejervary przedłożył projekt do zmiany ustawy o obronie krajowej. W paragrafie 2 w postanowieniu, że obrony krajowej można użyć i po za granicami kraju, będzie dołączony wyraz „wyjątkowo".

Berlin, 4 lutego. W Izbie poselskiej sejmu pruskiego podczas dyskusyi nad rubryką podatków bezpośrednich, minister skarbu Scholz oświadczył, iż w dalszym ciągu rozprawy imieniu rządu żadnego udziału nie weźmie; zapowiedział mianowicie, że nie może, — jak to już dawniej oświadczył, — dać żadnych szczegółowych objaśnień o reformie podatków, którą dopiero przygotowuje. Pytanie, czy ta reforma podatków odbędzie się w połączeniu z reformą ustroju gminnego, czy też nie, to pod względem praktycznym jest rzecz małej wagi.

Dla tego usiłowania niektórych posłów, aby skłonić rząd do przedwczesnych wyjaśnień, musiały doznać zawodu.

Paryż, 4 lutego. *Republ. franc.* zamieszcza artykuł, w którym oświadcza, że wspólność interesów Francyi i Rosyi jest jednym z głównych czynników europejskiej polityki. Ale narody podobnie jak i jednostki nie mogą się pozbyć pewnej dumy. Dziś widzimy ludzi, którzy z nadto wielkim zapałem rzucają się Rosyi na szyję. Postępowanie takie nie jest ani zręczne, ani odpowiedne godności narodowej. Jedynie właściwą polityką jest mieć wiele karabinów Lebelowskich i wiele zdecydowanych na wszystko żołnierzy. Reszta znajdzie się sama.

Paryż, 4 lutego. *La Presse* ogłasza list dziękczynny Boulangera do Laisant'a. Generał wyraża mianowicie Laisantowi podziękowanie za ostatni bankiet i nadzieję, że wybory w d. 16 b. m. wypadną na korzyść jego stronnictwa.

Paryż, 4 lutego. Minister skarbu przedłożył Izbie zamknięcie rachunków za rok 1889. Dochód wynosił 3071 milionów a rozchód 3107. Deficyt wynosi przeto 36 milionów. Dochód z podatków pośrednich przewyższył w r. 1889 pozycyę przypuszczalną w budżecie o 22 miliony.

Paryż, 4 lutego. Menabrea odwiedził ministra Spullera i podziękował mu za przyjazne słowa, poświęcone stosunkom francusko-włoskim, a wypowiedziane przy okazyi uroczystości pogrzebowej Mariani'ego.

Książę Leuchtenberski odwiedził Carnota z polecenia w. księcia Mikołaja, który z powodu słabości sam przybyć nie mógł. Jutro Carnot odwiedzi w. księcia.

Paryż, 4 lutego. W izbie deputowanych przy rozprawie nad wyborem Calvinhac'a w Tuluzie obwiniał konserwatysta Provost Dalaunay tuluzańską komisyę wyborczą o fałszowanie wyborów. Minister Constans bronił mera i prefekta i oświadczył, że doręczone zażalenia mają charakter bardzo nieokreślony. Rozprawa nad tą okolicznością została odłożona do soboty.

Paryż, 4 lutego. Komisya cłowa przesłuchiwała dziś właścicieli wielkich gorzelni, którzy się oświadczyli przeciw cłu na kukurudzę.

Rzym, 4 lutego. Przy nowem otwarciu Izby zostały wniesione liczne interpelacye. Pomiędzy innemi interpelowano w kwestyi organizacyi afrykańskich kolonij i o wojenne działania w Abisynii, a dalej o rozruchy na uniwersytetach, szczególniej zaś w Neapolu. Crispi przyjął do wiadomości wszystkie interpelacye i odpowiedź na tę, która dotyczy rozruchów studenckich, zapowiedział na czwartek, odpowiedź zaś na pozostałe na sobotę. Następnej soboty na życzenie Crispiego po interpelacyach afrykańskich przyjdzie pod obrady wniosek radykalnego deputowanego Luigi Ferrari, o wydanie dekretu regulującego urządzenie kolonii nad Czerwonem morzem.

Londyn, 4 lutego. Parnell zgodził się na zaniechanie procesu o obrazę honoru przeciw *Timesowi* i zgodził się na przyjęcie od niego odszkodowania w sumie 5.000 funtów, zamiast 100.000 funtów, których przedtem żądał.

Bukareszt, 4 lutego. Na posiedzeniu senatu interpelował Aurelianu ministra w sprawie utworzenia rumuńskiego towarzystwa żeglugi parowej na Dunaju. Minister Marghiloman przyznał, że towarzystwo takie byłoby wielce pożyteczne i że dla tego zawezwie obcych kapitalistów do utworzenia subwencyonowanego stowarzyszenia żeglugi; gdyby zamiar ten się nie powiódł, zażąda kredytu od Izb.

Bukareszt, 4 lutego. W Izbie poselskiej ganił reprzezentant większości sprawozdanie z wniosku oskarżenia Bratiana. Radykał Pano bronił sprawozdania, które dziś podlega krytyce z tego powodu, ponieważ stanowisko, jakie zajęły frakcye parlamentarne, zmieniło się skutkiem stosunków politycznych.

Sofia, 4 lutego. Zostało uwięzionych sześć osób, jako współwinnych uwięzionego poprzednio Panicy. Oskarżają ich o podburzające mowy przeciwko księciu i rządowi.

Sofia, 4 lutego. Rząd postanowił zniżyć gminne akcyzowe opłaty od obcych towarów z pięciu procent na dwa, począwszy od 1 lutego starego stylu (t. j. od 13-go). Przez to obniżenie ma rząd nadzieję zadowolnić Austro-Węgry, Włochy i Francyę, które przeciwko pięciu procentom opłaty protestowały.

Kursa telegraficzne.
Na giełdzie wiedeńskiej

dnia 4 lutego 1890 roku.

	Kurs w wal. austr. złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	89	25
Zjednoczony dług w srebrze	89	30
Austryacka renta złota	110	35
5% austryacka renta (marcowa)	102	—
Akcye banku austro-węgierskiego	933	—
Akcye kredytowe	324	75
Londyn	118	25
Srebro	—	—
20-to frankówki za sztukę	9	39
Dukaty austryackie	5	57
Banknoty banku niemiec. za 100 m.	57	75

Odpowiedzialny Redaktor: *Dr. Adam Asnyk.*
Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Rubryka „Nadesłane" nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

Pamiątki, zbiory i osobliwości godne zwiedzenia.

— Skarbiec i groby królewskie w katedrze na Wawelu zwiedzać można codziennie po godzinie 10 z rana; w dni świąteczne po sumie o godzinie pół do dwunastej.

— Skarbiec kościoła archiprezbyteryalnego P. Maryi i skarbiec konwentu OO. Dominikanów zwiedzać można, jak wyżej.

Kraków, dnia 4/2.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
Ruble papierowe . . . . za 100 rubli	128 50	129 75
Marki niemieckie . . . . za 100 mar.	57 25	58 25
20-to frankówka złota	9 35	9 45
6% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	104 25	106 —
4½% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	96 75	98 25
5% Obligacye indemn. gal. za złr. 100 k. m.	103 75	105 25
4½% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100	98 25	99 25
5% Obligi komunalne „ „ . I Emis.	100 25	101 50
4% Listy zastawne Tow. kred. ziem.	96 50	97 75
4% „ „ „ „ II Em.	94 25	95 25
4½% „ „ „ „	99 25	100 25
5% „ „ „ „ „	101 50	102 50
5% „ Banku hip. z prem. 10%	105 25	106 25
5% „ „ „ zwr. za 40 lat	101 —	102 —
5% „ Król. Pol. za rubli 100	95 —	96 —
4% „ likwidac. „ „ „ „ 100	87 —	88 50

Lwów, dnia 1/1.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. (dywid.) na złr. 200	298 —	— —
5% Listy zast. Banku hipot. gal. za złr. 100	101 15	102 15
4½% Listy zast. Banku kraj. za złr. 100	98 35	99 35
5% Listy zast. Tow. kred. ziem. za złr. 100	101 60	102 60
4½% „ „ „ „ za złr. 100	99 60	100 60
4% „ „ „ okr. 56 złr. 100	93 40	94 40
5% Obligacye indemn. galic. za zł. 100 m. k.	104 —	105 —
5% Oblig. komun. Banku kraj. za złr. 100	100 50	101 50
4½% Obligacye pożyczki kraj. za złr. 100	97 25	98 25

Warszawa, dnia 3/1.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
5% Listy zastawne z r. 1869 za rubli 100	— —	96 75
4% Listy likwidacyjne . . za rubli 100	— —	88 90
5% Listy zast. Warszawy I Em. „ „ 100	— —	98 75
5% „ „ „ II Em. „ „ 100	— —	95 75
5% „ „ „ III Em. „ „ 100	— —	95 —
5% „ „ „ IV Em. „ „ 100	— —	94 80

Wiedeń, dnia 3/1.
Obligi długu państwa
(bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
5% Renta austr. papier. . . za złr. 100	89 45	89 65
5% „ „ srebrna . . za złr. 100	89 45	89 65
4% „ „ złota . . . za złr. 100	110 45	110 65
5% „ „ papier. nowa za złr. 100	102 —	102 20
4% Losy z r. 1854 na 250 złr. . . za 100	133 25	134 25
5% „ z r. 1860 na 500 złr. . . za 100	141 25	141 75
5% „ z r. 1860 na 100 złr. . . za 100	144 50	145 50
„ z r. 1864 bez % całe . . za 100	176 75	177 25
„ z r. 1864 bez % pół . . za 100	176 75	177 25

Obligacye korony węgierskiej.

	płacą	żądają
4% Renta złota . . . . . za złr. 100	— —	— —
5% Renta papierowa . . . za złr. 100	99 40	99 60
5% Obl. k. Ostb. z 1876 w zł. . . . 100	113 40	114 20
Pożyczka prem. węg. po 100 zł. „ . 100	136 75	137 25
Pożyczka prem. węg. po 50 zł. „ . 100	136 75	137 25
4% Losy Cisańskie (Theiss-Reg.) „ . 100	125 50	126 25

Obligacye indemnizacyjne.

	płacą	żądają
5% Obl. ind. Galicyi . . . za 100 m. k.	104 25	105 —
5% Obl. ind. Bukow. . . . za 100 m. k.	104 25	105 25
5% Obl. ind. Siedm. . . . za 100 m. k.	105 —	— —
4% Obl. ind. Węgier . . . za 100 złr.	88 70	89 10

Listy zastawne.

	płacą	żądają
4½% Boden-Credit allgem. öst. za złr. 100	101 —	101 70
3% Boden-Credit allg. öst z pr. za złr. 100	108 —	108 50
5% Banku hip. gal. z 10% pr. za złr. 100	105 60	— —
5% Banku hip. gal. 40-letnie za złr. 100	101 70	103 —
5% Gal. Tow. kred. ziem. stare za złr. 100	101 60	102 —
4% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 41 złr. 100	94 15	— —
4½% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 52 złr. 100	99 50	100 —
4½% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	98 50	9 —
5% Bank kraj. obl. komunalne za złr. 100	100 25	— —
4½% Banku austro-węgiersk. za złr. 100	101 25	101 75
4% Banku austro-węgierskiego za złr. 100	99 90	100 30
4% Banku hip. węg. z premią za złr. 100	111 50	112 25

Losy.

	płacą	żądają
Budapest. losy Bazylika na 5 złr. w. a.	8 10	8 40
Kredytowe austr. . . na 100 złr. w. a.	182 50	183 50
Clary . . . . . . na 40 złr. m. k.	58 —	59 —
4% Tow. żegl. Dun. . na 100 złr. w. a.	130 —	131 —
Krakowskie . . . . na 20 złr. w. a.	23 —	24 —
Ofner (miasta Budy) . na 40 złr. w. a.	61 —	62 —
Czerwonego Krzyża austr. na 10 złr. w. a.	19 40	19 70
Czerw. Krzyża węgierskie na 5 złr. w. a.	12 40	12 80
Rudolfa . . . . . . na 10 złr. w. a.	19 50	20 50
Stanisławowskie . . . na 20 złr. w. a.	32 —	34 —

Akcye bankowe.

Ostatnia dywid.		płacą	żądają
6·—	Anglobank . . . . . na 200 złr.	167 90	168 40
5·—	Bankverein Wiener . . na 100 złr.	123 50	124 —
13·—	Kredyt. dla handlu i przem. na 160 złr.	325 75	326 25
18·—	Kreditbank węg. allgem. na 200 złr.	350 25	350 75
21·—	Galic. Bank hipoteczny na 200 złr.	297 —	299 —
30·—	Laenderbank . . . . na 200 złr.	242 —	242 50
39·80	Austro-węgierski . . . na 600 złr.	939 —	942 —
12·—	Unionbank . . . . . na 100 złr.	260 —	260 75

Akcye kolejowe.

Ostatnia dywid.		płacą	żądają
16·87	Żegluga na Dunaju . . na 500 złr.	384 —	386 —
117·25	Ferdynanda Północn. . na 1050 złr.	2640 —	2650 —
7·35	Karola Ludwika . . . na 210 złr.	18 50	189 —
7·94	Koszycko-Bogumińskie . na 200 złr.	161 25	161 75
13·40	Lwowsko-Czerniow. . . na 200 złr.	235 50	236 50
27 fr.	Staatseisenbahn . . . na 200 złr.	219 25	219 75
1 fr.	Lombardy (Südbahn) . na 200 złr.	134 —	134 50

Waluty.

	płacą	żądają
Dukaty pełne ważne . . . . za sztukę	5 57	5 59
20-to Frankówki . . . . . za sztukę	9 37	9 39
20-to Markówki . . . . . za sztukę	11 54	11 56
Pół-Imperyały ros. pełne ważne za sztukę	9 77	9 82
Funty szterlingi . . . . . za sztukę	11 79	11 84
Banknoty włoskie . . . . . za sztukę	46 15	46 25
Ruble papierowe . . . . za 100 sztuk	126 —	129 25

Podziękowanie.

Czuję się w miłym obowiązku złożyć Wielmożnemu Panu **Stanisławowi Braunowi**, Doktorowi wszech nauk lekarskich, za Jego najtroskliwszą opiekę i powtórne wyratowanie mej żony z ciężkiej choroby, najserdeczniejsze „Bóg zapłać“! 308 1

Jan Dębicki z żoną.

Mieszkanie

do wynajęcia od 1 kwietnia. 6 pokoi, kuchnia i przedpokój, na I piętrze, bardzo dogodne dla adwokata lub lekarza. 301 1 0

Ulica św. Jana, L. 13.

Sklep z nyżą

świeżo urządzony, przy **ulicy Floryańskiej, L. 22, każdego czasu jest do wynajęcia.** 304 1 2

Bliższej informacyi udzieli stróż kamienicy.

SALON MÓD

oraz

PRACOWNIA SUKIEN DAMSKICH FRANCISZKI MOLINKIEWICZ

w Krakowie

Linia A—B, I piętro, w domu Wgo Janigi,

poleca **na karnawał**

suknie wieczorowe i balowe

podług najnowszych żurnali,

czepeczki, ubiorki, kwiaty i pióra.

Ceny umiarkowane. 87 11 0

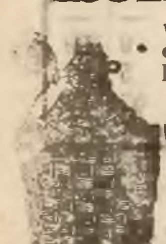
Bardzo ważne dla Pań!

Nauki kroju sukien damskich,

opartej na gruntownej podstawie rysunków, oraz robienia wszelkich ubiorów damskich i dziecinnych udziela egzaminowana w tym fachu w Wiedniu nauczycielka prywatna p. **Marya Koralidem** w koncesyonowanym Zakładzie Naukowym przy ulicy św. Gertrudy, Nr. 9, obok hotelu „Klein“, gdzie też listę osób tutejszych, już wyuczonych i mogących poświadczyć o dobroci nauki, przeglądać można. — Opłata wynosi za kompletne wyuczenie kroju podług bardzo praktycznej metody (pod gwarancyą) 10 złr.

Tualety w Zakładzie powyższym podług wszelkich żurnali sporządzane, wyszczególniają się, przy miernych cenach, umiejętnem, dokładnem i gustownem wykonaniem. 2448 9 12

Rozsyłkę Win



w gąsiorkach bardzo praktycznie oplatanych, 4 litry czyli 5 butelek zawierających, do każdej stacyi pocztowej wysyła

wraz z opłatą pocztową SKŁAD WINA JANA BAUMANA

105 26 50 **w Bochni**

Gąsiorek hegelayskiego	Nr. I. . złr.	2·50
„ „	Nr. II. . „	2·75
„	Nr. III. . „	3·—
„ samorodnego	. . . . . „	3·35
„ „	szlachet. Nr. I. „	3·85
„ „	„ Nr. II. „	4·50
„ maślacza	I. putowego . „	5·—
„ maślacza	II. putowego „	6·—
„ maślacza	III. putowego . „	7·50
„ Tokajskiego Ausbruch V. put.	„	12·—
„ Erlauera czerwonego	. . „	2·75
„ Erlauera czerwon. starszego	„	3·25
„ wina biskup., korzen. wzmac.	„	6·—
„ Maibergera austryac. białego	„	2·85
„ Gumpordskirch. austr. b. 1872	„	3·50
„ Vöslera Ausstich czerwony	„	3·65
„ „ „ biały	. „	3·65



Najtańsza sprzedaż, zamiana i wynajem

FORTEPIANÓW JANA Mattus KORDECKIEGO

Kraków, ul. Grodzka, L. 32, I piętro.

Przy odpowiedniej gwarancyi Zakład daje każdemu na raty. 165 9 10

Fachowo uzdolniony

komptoarzysta

z pismem kaligraficznem, poszukuje posady. Może złożyć kaucyę. 293 2 3

Adres: **M. M.** poste restante **Bochnia.**

Kamienica

I-piętrowa, przy ulicy św. Krzyża, L. 10, **do sprzedania.** 206 5 5

Wiadomość u właściciela na miejscu.

Fortepian Bösendorfera

w najlepszym stanie, wskutek zgonu właściciela **zaraz do sprzedania.**

Oglądać go można przez parę dni przy **ulicy Szewskiej, L. 5, I piętro.** 238 2 3

Zaproszenie do wniesienia oferty.

Zarząd dóbr arcyksiążęcych w Żywcu zamierza sprzedać **5000 do 7000 metrów sześciennych twardego drzewa opałowego** (bukowego) średniego gatunku franco Maków (plac spławowy).

Najniższa cena za jeden metr kubiczny (Raumkubikmeter) drzewa wynosi 1 złr. 35 centów.

Oferty należy wnosić najpóźniej do 25 marca 1890. O bliższych warunkach dowiedzieć się można w biurze u arcyks. polesnego w Makowie. 286 2 3

Oferenci zechcą równocześnie z ofertą przesłać 10% wadyum do rąk Zarządu dóbr arcyksiążęcych w Żywcu.

Zarząd dóbr arcyksiążęcych w Żywcu.

Ogłoszenie.

Rada zawiadowcza Stowarzyszenia „Wzajemna Pomoc“ w Makowie

z poręką nieograniczoną i w sądzie zapisanego, zaprasza Szanownych Członków Stowarzyszenia na zwyczajne doroczne

XII. Walne Zgromadzenie

w dniu 16 lutego 1890 r. o godzinie 4 po południu w biurze tegoż Stowarzyszenia w Makowie odbyć się mające.

Porządek dzienny.

1. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i rachunków za rok 1889.
2. Sprawozdanie Komisyi kontrolującej z wnioskiem o udzielenie absolutoryum z czynności i rachunków od 1 stycznia 1889 po 31 grudnia 1889 r. (§ 64 statutu).
3. Wniosek Rady zawiadowczej w sprawie rozdziału zysków z roku 1889 (§ 33 statutu).
4. Zatwierdzenie wyboru jednego Dyrektora i wybór zastępcy.
5. Wybór 6 członków do Rady zawiadowczej i 2 zastępców (§ 32 statutu).
6. Wybór Komisyi kontrolującej i zastępców do tejże (§ 43 statutu).
7. Wnioski członków.

Uwaga. Do głosowania uprawnieni członkowie winni książeczkami udziałowemi legitymować się.

Maków, dnia 30 stycznia 1890 roku. 307 1

Sekretarz *Franciszek Statówski.* — Przewodniczący *Dr. Uchacz Błażej.*

Restauracya „Czermak“.

Na powszechne żądanie urządzam prócz **koncertów w niedziele i święta** także raz w tygodniu

WIECZORY MUZYKALNE

na których tutejsze muzyki wojskowe wykonywać będą utwory najcelniejszych kompozytorów.

Czwarty taki wieczór muzykalny odbędzie się

we środę dnia 5 lutego b. r.

a program poniżej podany wykona w tym dniu muzyka 47 pułku piechoty pod osobistym kierownictwem kapelm. p. Żerownickiego.

PROGRAM.

1. C. M. v. Weber: Uwertura z opery „Oberon“.
2. Halévy: „Żydówka“.
3. Jan Strauss: „Donauweibchen“, walc.
4. Ambroż: „Kunstblätter“, Concert Fantasie.
5. a) Moszkowski: Serenada.
   b) Moniuszko: „Pieśń żołnierzy“.
6. Marenco: „Excelsior“, balet.
7. Rosenkranz: „Die Rose von Lima“, gawot.
8. Planquelle: „Dzwony z Corneville“. 158 4

Ręcząc za dobrą kuchnię i szybką usługę, upraszam o liczny udział. *A. Czermak.*

Wejście na salę i galeryę 30 cent.

Początek o godz. 7.

Molla Proszki Seidlickie.



OSTRZEZENIE!

Tylko prawdziwe, jeżeli na etykiecie każdego pudełka wydrukowany jest orzeł i firma **A. Molla.**

Trwały i pewny **skutek** tych proszków w najuporczywszych **cierpieniach żołądka i trzewiów brzusznych** kurczach żołądka zaflegmieniu, zgadze i **chronicznem zaparciu stolca,** w cierpieniach wątroby **zastojach, rwie** i hemoroidach, w najrozmaitszych **chorobach kobiecych,** zapewnił od wielu lat tym proszkom ogólne wzięcie.

Fałszywe wyroby będą sądownie ścigane.

Cena zapieczętowanego oryginalnego pudełka 1 złr. w. a.

Wódka francuska i sól Molla

Jako **wcieranie** do skutecznego opatrywania gośćca, reumatyzmu, wszelkiego rodzaju bólów członków i sparaliżowań, bólu głowy, uszów i zębów; jako **kompresy** we wszelkich skaleczeniach ranach, zapaleniach i wrzodach. **Wewnętrznie** z wodą zmieszana w nagłej słabości, wymiotach, kolkach i rozwolnienia. — **Flaszka z dokładnym opisem 90 centów.**

Tylko prawdziwa, jeżeli każda flaszka zaopatrzona jest marką ochronną **A. MOLLA** i zamknięte plombą ołowianą **A. MOLL.**

OLEJ TRANOWY M. KROHN & Co.

w Bergen (w Norwegii).

Najskuteczniejszy i najodpowiedniejszy środek **w cierpieniach piersiowych i płuc,** przeciw **skrofułom, wysypkom skórnym, chorobach gruczołów,** tudzież dla poprawienia ogólnego odżywienia wątłych dzieci. 207 3 52

Ze wszystkich w handlach znajdujących się gatunków jedynie odpowiedni do leczniczego użytku.

Flaszka z opisem użycia kosztuje 1 złr. w. a.

Główny skład wysyłek u A. MOLL. c. k. dostawcy nadworn., Wiedeń, Tuchlauben.

Upraszа się P. T. Publiczność wyraźnie żądać preparatów MOLLA i li tylko te przyjmować, które opatrzone są moją marką ochronną i podpisem.

Składy utrzymują w KRAKOWIE aptekarze: W. Redyk, J. Siedlecki, F. Gralewski, K. Wiszniewski, handle St. Feintuch, M. Jawornicki; w BIAŁY E. Keler, apt.; w BRODACH M. Kulak, W. Landesberg, apt.; w GURAHUMORA R. Botezat, apt.; w JAROSŁAWIU J. Wisłocki, apt., i J. Rohm, apt.; w KOŁOMYI J. Sidorowicz, apt.; we LWOWIE J. Beiser, apt., S. Rucker, apt.; w NOWYM SĄCZU W. Filipek, apt. i Kosterkiewicz wdowa; w NOWYM TARGU C. Laur; w PRZEMYŚLU F. Nablik, apt.; w RZESZOWIE A. Karpiński, apt., C. Schaitter i Sp., W. Schaitter i Sp.; w SOKALU E. Wysoczański, apt.; w STANISŁAWOWIE Ant. Strzemecki, apt.; w TARNOPOLU F. Jamrogiewicz, apt.; w TARNOWIE W. Mülaner i Spółka, Fr. Leszczyński, H. Wierzycki, St. Pawłowski, apt., T. Scharff; w ULANOWIE J. Wroński, apt.

OGŁOSZENIE.

Mamy zaszczyt niniejszem zawiadomić, iż nasza

ODLEWARNIA ŻELAZA i METALI w PODGÓRZU

już puszczoną została w ruch.

Wykonywamy wszystkie odlewy w zakres **handlowy, budowlany i maszynowy** wchodzące i możemy wskutek racyonalnego i postępowego urządzenia takowe **w jak najkrótszym czasie i po najniższych cenach** uskuteczniać.

Wszelkie zamówienia upraszamy nadsyłać do naszego biura pod adresem: 2748 16 17

Bracia Kamsler

ulica św. Gertrudy, L. 19, w Krakowie.

Obrazy olejne, Sztychy i Fotografie

Akwarelodruki angielskie, francuskie i niemieckie,

Oleodruki i litografie różnej wielkości i wielki wybór,

również własnego nakładu

Album Krakowa, Kościuszko, Poniatowki, Sobieski, Czarniecki i Wjazd Cesarza do Krakowa

polecają

KUTRZEBA & MURCZYŃSKI

Magazyn towarów artystycznych i dzieł sztuki w Krakowie. 1426 22 0

Utrzymujemy główną agencyę Zjednoczonego Towarzystwa Sztuk pięknych w Krakowie, którego akcye na spłaty miesięczne sprzedajemy.

Oprawy obrazów uskuteczniamy w najkrótszym czasie.



Proszę

jeżeli Pan potrzebuje prawdziwie eleganckiej i mocnej

BIELIZNY MĘSKIEJ

i angielskich

męskich towarów modnych

to każ Pan sobie nadesłać bogato illustrowany cennik firmy

BERECZ & LOBL

Wien, I., Babenbergerstrasse, Nr. 1.

Filia: I., Schottengasse, 6. 2935 18 25

NA KARNAWAŁ! Po 25 złr.

ubranie frakowe lub salonowe

można dostać

w Filii wiedeńskiej

HEILMANNA KOHNA i SYNÓW

w Krakowie, ulica Grodzka, L. 9, pierwsze piętro,

oraz 22 18 0

wielki wybór ubrań męskich i dziecinnych.

Nie ma bólu zębów



kto używa

Elixiru, Pudru i Pasty do zębów WIELEBNYCH OO. BENEDYKTYNÓW

Opactwa w SOULAC (Gironde)

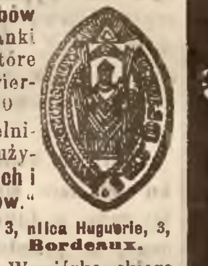
Dom MAGUELONNE, Przeor,

2 medale złote: w Brukseli 1880 r. i w Londynie 1884 r., najwyższe nagrody.

Wynaleziony w roku 1373 Przez **Piotra Boursaud.**

„Codzienne użycie kilku kropli **Elixiru do zębów OO. Benedyktynów** rozpuszczonych w pół szklanki wody zapobiega i **leczy próchnienie zębów,** które bieli i wzmacnia, jak również odświeża i utwierdza dziąsła wybornie. 124 5 0

„Oddajemy prawdziwą usługę naszym czytelnikom zwracając ich uwagę na ten starożytny i użyteczny preparat **najlepszy ze środków leczących i jedynie zapobiegających wszel. cierpieniom zębów.**“



Dom założony w 1807 Agent główny **SEGUIN** **3, ulica Huguerie, 3, Bordeaux.**

Znajduje się we Lwowie w apt. pp. Mikolascha, Wewiórkowskiego, Blumenfelda i w składzie perfum J. Jabla; w Krakowie w apt. pp. Redyka, Wiszniewskiego, Trauczyńskiego i Siedleckiego.

Bez przedpłaty! C. k. konc. powsz. szkoła fachowa w Wiedniu, Wollzeile, 19, dyrektor **KAROL PORGES** poręcza gruntow. wykształcenie na dokonanych

RACHMISTRZÓW I KOMPTOARZYSTÓW

Wynik poręczony.

Listowne ćwiczenia we wszystkich metodach prowadzenia ksiąg rachunkowości i korespondencyi handlowej. Dotychczasowa liczba uczniów 11.000. Przekonaj się Pan, a uzyskasz stanowisko.

Proszę żądać prospektów i prób. broszur

L. 155.

Konkurs

na posadę **budowniczego miejskiego w Jaśle** prowizorycznie z roczną płacą 400 złr., z terminem wniesienia podań do d. 15 lutego 1890 roku.

Jasło, 17 stycznia 1890.

Burmistrz *Metzger m. p.*

249 2 2

Znakomity

Bulion

znany w Galicyi ze swej dobroci, **za 1 kilo 6 złr.**

Jan Bauman

103 20 0 **w Bochni.**

Na Karnawał!

Balowe rękawiczki jedwabne, obszycia do sukien, wstążki, perfumerye, pończochy i wachlarze od 30 ct. wyżej

poleca 288 3 0

Magazyn F. Bruno Hahn (W. & E. Angelus)

w Krakowie, ulica Grodzka, L. 1

Bulion

podwójnie mocny, znany w Galicyi z dobroci i stosunkowej taniości, lepszy pewnie od wszytkich fabrycznych wyrobów tego rodzaju, bo z własnego bydła, drobiu i zwierzyny wyrabiany. poleca **Zarząd dworu Łapszyn** poczta **Brzeżany (Galicya).**

Nr. 00. Z samej zwierzyny i drobiu **z truflami** 1 kilo **(dwa funty)** 7 złr. 50 cent

Nr. 1. Z samej zwierzyny i drobiu 1 kilo 6 złr. 50 centów.

Nr. 2. Z cielęciny, drobiu, wołowiny 1 kilo 5 złr. 50 centów. 52 8 25

Stajenny

wysłużony podoficer 2 pułku ułanów poszukuje posady jako zarządca stajni.

282 2 2 *Filip Godek.*

Ulica Basztowa, 2, w Krakowie.

Koncesyonowane przez Wysokie c. i k. Namiestnictwo

Biuro umieszczeń

KAROLINY RYBCZYŃSKIEJ

ulica św. Jana, 14, I piętro,

poleca Szanownym Rodzicom i Opiekunom

guwernantki i bony (nauczycielki i wychowawczynie) różnej narodowości. 236 2 12

Wina

Tokajsko-Hegyalajskie

czyste pod gwarancyą, jak najtaniej u

H. KLEINA

Hurtownika win w Koszycach

(Kaschau Ungarn). 113 130 0

Cenniki opłatnie.

Magazyn F. Bruno Hahn

(W. E. Angelus)

poleca 2824 9 0

kaftaniki Jägera damskie i męskie, chustki włóczkowe, rękawiczki, kamasze i pończochy zimowe.

Struny do skrzypiec.



103 10 0

Przyjechał na krótki czas **ze Szczawnicy Pollak** i przywiózł piękne **tkaniny,** przyjmuje również **serdaki** do naprawy, farbowania i czyszczenia przy **placu Franciszkańskim, L. I,** naprzeciw pomnika Zyblikiewicza. 287 2 2

LEON GAŁEK

ulica Floryańska, L. 30,

poleca wyborowe 2728 12 12

MĘSKIE OBUWIE

po cenach przystępnych.

Modele angielskie.

OBECNIE wyrób tak udoskonalono, że przewyższa swoją dobrocią prawdziwy francuski Rigollota.

AUSTRIA SYNAPISMOWY PAPIER

Wypróbowany i polecony Krak. Tow. lekarskie W szpitalach przyjęty

Do nabycia w aptekach w kraju i zagranicą

Düsseldorfska fabryka 590 47 52

Musztardy i Octu winnego i owocowego

JANA LEBENSZTEINA w KRAKOWIE.

12 wołów

4-letnich, półpaśnych, zdatnych do roboty, **do sprzedania.** Wiadomość: **J. Silnicki w Wierzchosławicach** p. Bogumiłowice. 277 2 8

Dom handlowy

pod firmą

Fr. LENERT

w Krakowie, ul. Sławkowska, „pod gankiem“,

poleca

Szmalec wieprzowy, najświeższy i najczyściejszy, kilo 68 ct.

Słoninę grubą, jak najlepszą, kilo 62 ct.

Śliwki bośniackie, **duże aromatyczne,** kilo 32 cent., **średnie,** również bośniackie, kilo 24 cent. 273 2 3

Hurtownie odpowiednio taniej.

CERATY

wszelkiego rodzaju.

Ceny fabryczne.

W. Krzysztofowicz

Kraków, Linia A-B, 37. 102 9 0

